

Wyd. A LÓDŹ Cena
czwartek, 1 czerwca 1978 roku 1 zł
Rok XXXIV nr 123 (9004)

DZIENNIK POPULARNY

P. Jaroszewicz przyjął ministra rolnictwa Holandii

W dniu 31 maja prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra rolnictwa i rybołówstwa Holandii — Fons van der Stee.

Tematem rozmowy były aktualne zagadnienia stosunków gospodarczych między Polską i Holandią ze szczególnym uwzględnieniem współpracy w dziedzinie rolnictwa. Podkreślono duże znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy podpisanych ostatnio w Warszawie dokumentów: konwencji weterynaryjnej oraz umowy fitosanitarnej.

Wizyta partyjno-rządowej delegacji ZSRR w CSRS

Przemówienie L. Breżniewa

Sroda, 31 maja była drugim dniem oficjalnej przyjacielskiej wizyty w Czechosłowacji radzieckiej delegacji partyjno-rządowej na czele z Leonidem Breżniewem. Tego dnia na praskim zamku odbyło się uroczyste zgromadzenie przedstawicieli organów i organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych i społecznych oraz świata nauki, kultury i sztuki CSRS na cześć delegacji radzieckiej.

Uczestnicy uroczystego zgromadzenia przygotowali Leonidowi Breżniewowi i pozostałym członkom radzieckiej delegacji partyjno-rządowej gorącą owację.

Podczas uroczystości wygłosił przemówienie sekretarz generalny KC KPČZ, prezydent CSRS, Gustaw Husak.

Zabierając następnie głos, L. Breżniew stwierdził, że w ostatnich latach uczyniono wiele dla poprawy sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w Europie, gdzie — jak powiedział — sąsiedzi już nie tylko pozdrawiają się nawzajem, lecz także przyjaźnie ze sobą rozmawiają, a w wielu kwestiach nauczyli się współpracować. Przylądem tego — zaznaczył mowa — może być nasza medaonna wizyta w RFN, podczas której został uzgodniony program doskonalenia stosunków dwustronnych, zgodny z interesami obu krajów, a równocześnie przyczyniający się do umocnienia tendencji odprężeniowych na naszym kontynencie.

Trwały pokój w Europie jest niewątpliwie jedną z decydujących przesłanek zapobiegania no-

Wywiad dla belgradzkiej TV

I sekretarz KC PZPR E. Gierek uda się do Jugosławii

Na zaproszenie prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, JOSIPA BROZ TITO, uda się w dniu 2 czerwca br. do Jugosławii z oficjalną przyjacielską wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARD GIEREK.

W związku z zapowiedzianą oficjalną przyjacielską wizytą Edwarda Gierka w Jugosławii na zaproszenie prezydenta SFRJ Josipa Broz Tita, I sekretarz KC PZPR udzielił wywiadu telewizji jugosłowiańskiej. Wywiad transmitowany był w śpię wieczornym programie I jugosłowiańskiej TV.

Edward Gierek omówił stosunki polsko-jugosłowiańskie, poruszył aktualne zagadnienia międzynarodowe, przedstawiając m. in. stanowisko Polski w takich kwestiach jak odprężenie, zahamowanie wyścigu zbrojeń oraz rozbrojenie. Następnie I sekretarz KC PZPR scharakteryzował sytuację społeczno-gospodarczą Polski oraz założenia manewru gospodarczego.

Telewizja jugosłowiańska w związku z wizytą E. Gierka nadała audycję pt. „Polska dziś” bogato zilustrowana reportażami z Warszawy, Katowic, Krakowa i Gdańska, w których ekipa jugosłowiańskiej TV, obok bogatej historii Polski, pokazała obiekty świadczące o szybkim postępie gospodarczym kraju, a także przedstawiła życie codzienne jego mieszkańców. Tekst wywiadu Edwarda Gierka przekazała też agencja Tanjug.

Dziś Dzień Dziecka



Fot.: A. Wach

DRODZY MILUSIŃSCY!
Zyczymy Wam zdrowia,
uśmiechu, radości, słońca
i samych piątek!

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

H. Jabłoński przyjął w Belwederze zasłużonych społecznych wychowawców

Zgodnie z tradycją przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński spotkał się w przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka z grupą zasłużonych społecznych wychowawców dzieci i młodzieży reprezentujących wieloletnią pracę na CO DZIEŃ PROWADZA JAKIE OFIARNE CENNA DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWAWCZA I ORGANIZATORSKA WŚRÓD NAJMŁODSZYCH OBYWATELI NASZEGO KRAJU.

Wszystkim społecznym wychowawcom z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, przewodniczący Rady Państwa życzył sukcesów. Życzył także wzbogacenia ich ruchu o nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży.

Na spotkaniu w Belwederze społecznych wychowawców reprezentowały m. in. Jadwiga Baranowska — przewodnicząca Rady Zakładowej ZPDZ „Iwona” w Łodzi, organizatorka ruchu opieki zakładowej nad szkołami, Bohdana Sakowicz — nauczycielka w Liceum Ogólnokształcącym w Łomazowie Maz., opiekunka szkolnego koła PCK; Urszula Szmulik — uczennica w LO w Piotrkowie, drużynowa drużyny harcerskiej w Szkole Podstawowej nr 16.

W toku bezpośredniej, żywej i bogatej w prezentację cennych doświadczeń rozmowy jaka rozwinęła się podczas spotkania zabierali głos niemal wszyscy jego uczestnicy.

Na zakończenie spotkania głos zabrał Henryk Jabłoński, który poświęcił swe wystąpienie roli, miejscu i wadze społecznej pracy wychowawczej.

Arcybiskup L. Poggi przyjęty przez K. Kąkola i J. Czyrka

Zgodnie z porozumieniem polsko-watykańskim z 1974 r. przebywa w Warszawie ks. arcybiskup Luigi Poggi, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem PRL.

W dniach 30 i 31 maja arcybiskup Poggi został przyjęty przez kierownika Urzędu do spraw Wyznań, ministra Kazimierza Kąkola. 31 maja /arcybiskupa Poggiego przyjął kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyrek.

▲ Komplet widzów na stadionie „River Plate”

▲ Cała Argentyna żyje MŚ

Dziś wielki pojedynek

Argentyna 78 Polska - RFN

Dziś o godz. 14 w całej Argentynie przerwana zostanie praca w fabrykach i urzędach. Zamknięte zostaną szkoły i szkoły. Dla Argentczyków rozpocznie się wielki festiwal piłkarski, który trwać będzie prawie 4 tygodnie. Piłka nożna cieszy się tu podobnie jak na całym kontynencie południowoamerykańskim niezwykłą popularnością. Jak ktoś powiedział, piłka nożna jest religią i największą namiętnością mieszkańców tego kontynentu.

W pierwszym meczu, inauguracyjnym „Mundial-78” wystąpią drużyny Polski i RFN. Zainteresowanie spotkaniem tych czołowych drużyn europejskich jest w Buenos Aires bardzo duże. Na trybunach będzie komplet widzów, chociaż ceny są wysokie i dochodzą do 100 dolarów.

W przededniu spotkania meczu w Buenos Aires było nie najlepsza. Rano temperatura wynosiła zaledwie plus 5 stopni. Na ulicach można było zobaczyć wielu mężczyzn w kurtkach, kobiety w futrach. Dla Argentyny zaczęła się już pora jesienna. Jest to typ pogody, odpowiadający drugiej połowie października w Polsce.

Wczoraj polscy piłkarze przyjechali specjalnym samolotem z Rosario do Buenos Aires, gdzie zamieszkali w hotelu „Libertador”. Nasze ekipie towarzyszy bez przerwy liczne grono dziennikarzy i reporterów.

Polacy byli w przededniu inauguracyjnego pojedynku w centrum zainteresowania.

„Libertador” — to wielopiętrowy wieżowiec w centrum Buenos Aires. Nasi piłkarze znaleźli tu bardzo dobre warunki do odpoczynku i odnowy.

Mecz dzisiejszy poprowadzi argentyński sędzia, 44-letni Angel Coerezza. Natomiast spotkanie Polska — Tunezja (6 czerwca w Rosario) sędziować będzie Hiszpan Angel Martinez.

(Dalszy ciąg na str. 2)

43 osoby zabite, kilkadziesiąt rannych Rzeź bezrolnych w Gwatemali

Agencje zachodnie donoszą o tragicznych wydarzeniach, jakie nastąpiły w Papoz w Gwatemali. Kilku set chłopów, należących do najbardziej ubogiej warstwy bezrolnych zaatakowało tam 29 bm. cztery posiadłości obszarńcze. Był to akt desperacji — w Gwatemali bowiem ziemia jest w posiadaniu kilkadziesiątu rodzin obszarńczych, przy czym majątki te przeważnie leżą odległe, podczas gdy chłopcy, którzy mogliby uprawiać

ziemię są jej pozbawieni. Na tym tle wielokrotnie już dochodziło w Gwatemali do starć między ludnością wiejską a właścicielami ziemskimi.

Tym razem również bezrolni chłopcy z Panos, pracujący po 12 godzin dziennie za dniówkę równowartości zaledwie 50 centów, lub uprawiający półlegalnie skrawki ziemi na obrzeżu latyfundiów, usiłowali zająć ziemie obszarńców, aby móc wyżywić swe głodujące rodziny. Uzbrojeni byli tylko w maczety, a więc nie mogli zbyt groźnie zagrażać właścicielom. Ci ostatni jednak wystąpili przeciwko chłopom w pełnym uzbrojeniu, a wkrótce potem wezwali na pomoc wojsko. Nastąpiła prawdziwa rzeź — według agencji zachodnich zabito 43 osoby, w tym także wiele kobiet, które uczestniczyły w akcji u boku swych mężów i synów. Co najmniej drugie tyle odniosło rany. Obecnie oddziały armii gwatemalskiej przeczesują pokryte lasami góry w stanie Alta Verapaz, dokąd schronili się ocalali z pogromu wieśniacy.

Spotkanie A. Gromyki z K. Waldheimem

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, spotkał się w środę z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtiem Waldheimem. Omówiono problemy dotyczące obecnej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej zagadnieniom rozbrojenia. K. Waldheim wysoko ocenił konstruktywny charakter radzieckich propozycji w sprawie konkretnych posunięć w kierunku położenia kresu wyścigowi zbrojeń, wniesionych przez delegację ZSRR pod obrady specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Rekordowe obroty na straganach

Dzień Dziecka i „Mundial-78”

Rekordowe obroty na wszystkich straganach, reprezentujących osiemnaście uczestniczących w Jarmarku Łódzkim przedsiębiorstw handlowych, notowano w ciągu trzech pierwszych dni naszej imprezy.

Wstępnie szacuje się, że sprzedano towarów za sumę grubo przekraczającą 10 milionów złotych. Wysoka frekwencja klientów nie ustaje ani w jarmarkowym centrum, ani na ul. Podrzecznej i przed SDH „Central”. I tak np. na ul. Podrzecznej „Stomil” i pod jego auspicjami sprzedaje m. in. podwójne materace, kolorowe piłki i narzutę na siedzenia do samochodów. Stragan obsługują Maria Wojciechowska i Jadwiga Gierant. Warto podkreślić, że wyróżnia się on pomysłową dekoracją, która

zaprojektowała Barbara Koprowicz.

Na straganie „Cepelli”, obsługiwanym przez Jolantę Staniszevska i Wandę Sroka, największym powodzeniem cieszą się dzbanki i

(Dalszy ciąg na str. 2)



Przemówienie L. Breżniewa w Pradze

(Dokończenie ze str. 1)
„chłodnej” wojny. W tym samym kierunku zmierzają też takie poczynania, jak krwawa ingerencja krajów NATO w Zairze, której cyniczny charakter asiluje się zamaskować propagandową wrzawą na temat wymyślnego „radzieckiego”, czy też „kubańskiego” udziału w tych wydarzeniach.
Liczne inicjatywy krajów socjalistycznych, zgodne niewątpliwie z interesami narodów europejskich i nie tylko europejskich, nie znajdują należytego odzwierciedlenia, chociaż ich korzystny charakter nie ulega wątpliwości, że trwająca nieustannie wyścig zbrojeń niszczy głęboko pokojowe współpracy. Położenie kresu temu wyścigowi i zapoczątkowanie konkretnych posunięć, zmierzających do rozbrojenia, to zadanie nie tylko dla rządów i ludzi sprawujących władzę, lecz także dla wszystkich partii i nurtów politycznych, dla związków zawodowych i innych organizacji społecznych, dla środków masowego

przekazu. Nikt nie powinien trzymać się na uboczu od tej sprawy. Nie można liczyć na to, że uda się dokonać zwrotu od zbrojeń ku rozbrojeniu bez czynnego udziału społeczności międzynarodowej i najszybszej siły politycznych.
Celem naszych propozycji w sprawie połączenia odprężenia politycznego z odprężeniem militarnym i prowadzenia wszechstronnych rokowań rozbrojeniowych, łącznie z rozbrojeniem nuklearnym — stwierdził dalej mowa — jest zakopanie topora wojennego tak głęboko, aby żadne ciemne siły nigdy nie mogły go już wydstać. Nasz stosunek do rokowań w sprawie okoliczności wyścigu zbrojeń jest poważny. Jesteśmy przeciwni częściej gadaniu, przeciwni temu, aby rokowania upodobnili się do tej anegdotycznej „konferencji zbrojeniowej”, którą wydrwiwał swego czasu Jarosław Haszke. Jak wiadomo, jego bohaterowie, otumanieni niezliczonymi nocnymi posiedzeniami i bankietami, kierując się rzeko-

mo dobrymi intencjami, zaczęli zrywać do powszechnego zbrojenia się.
Niedawno w Nowym Jorku rozpoczęła obrady sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęcona specjalnie sprawom rozbrojenia. Po raz pierwszy w dziejach ONZ, jej uczestnicy dyskutują nad problemem rozbrojenia w całej jego złożoności. Związek Radziecki i bratnie kraje socjalistyczne przybyły na sesję z propozycjami i inicjatywami, które są wszechstronnie wyważone, konstruktywne i zmierzają do osiągnięcia konkretnych rezultatów. Istota stanowiska ZSRR w kwestii rozbrojenia sprowadza się do tego, że nie ma takiego rodzaju zbrojeń, których Związek Radziecki nie byłby gotów ograniczyć, bądź też uznać ich zakaz na zasadzie wzajemności i porozumienia z innymi państwami. Ważne jest tylko, aby czynić to wszystko bez uszczerbku dla czyjegokolwiek bezpieczeństwa, zgodnie z zasadą wzajemności w stosunkach między państwami, które dysponują daną bronią. Ważne jest też, aby dążeń do wstrzymania wyścigu zbrojeń było szczere, nie zaś na pokaz.
Niestety, stanowisko naszych głównych partnerów w rokowaniach jest pełne sprzeczności. Oto przykład. Obecnie w Waszyngtonie obraduje sesja Rady NATO na najwyższym szczeblu. Niektórzy z jej uczestników przybywają też do Nowego Jorku na specjalną sesję ONZ i mówią tam pięknie na temat rozbrojenia, po czym niemal jednym tchem na sesji Rady NATO omawiają plany nowych przygotowań wojennych, obliczone na wiele lat. Gdzie więc mocarstwa zachodnie zajmują się poważnymi sprawami, a gdzie gadają? Czas już zrozumieć, że wyścig zbrojeń nikomu nie przyniesie korzyści, trzeba mu położyć kres i uczciwie dążyć do rozbrojenia.
Tęgo samego dnia na Zamku Prasińskim odbyła się uroczystość udekorowania sekretarza generalnego KC KPCZ., prezidenta CSRS, Gustawa Husaka oraz członka Prezydium sekretarza KC KPCZ., Vasilii Bilaka najwyższymi radzieckimi odznaczeniami państwowymi.

Miesiąc polski w rozgłośni BRT

W związku z festiwalem „Flandria — 78”, w którym w roku bieżącym postanowiono przyznać honorowe miejsca kulturze polskiej, brukselska rozgłośnia BRT będzie nadawać przez cały zwierec programy radiowe, zarówno muzyczne, jak i słowne, poświęcone Polsce. Przewiduje się szereg koncertów muzyki polskiej, wieczorów poetyckich, słuchowisk, wywiadów z wybitnymi przedstawicielami polskiego życia kulturalnego itp.
Programy nadawane w języku flamandzkim, którym posługują się mieszkańcy Flandrii, będą miały na celu zacieśnienie współpracy kulturalnej między Belgią a Polską.

Inauguracja 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka

List prezesa Rady Ministrów i Komitetu Korczakowski-komitetem międzynarodowym

Zreformować świat — to znaczy zreformować wychowanie, prawdę to głosił Janusz Korczak, jeden z największych pedagogów XX wieku, myśliciel, lekarz i pisarz, wierny przyjaciel dzieci, którym poświęcił całe swe życie, aż po ostatnie chwile istnienia — ginąc wraz z grupą swych wychowanków z warszawskiego getta w hitlerowski obozie zagłady w Treblince.
W środę 31 maja w Sali Kolumnowej Pałacu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka, przypadającej 22 lipca br. W oświadczeniu uczestniczący goście zagraniczni — przedstawiciele ośrodków naukowych, resortów oświaty, organizacji stowarzyszeń korczakowskich z 10 krajów.
Na wstępie obrad został odczytany list prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, honorowego protektora komitetu obchodów.
W imieniu rządu PRL — głosił m. in. list — obradę przekazać przybyłym na obrady komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej działalności w popularyzowaniu humanistycznych idei tego wybitnego pedagoga i wychowawcy wśród wszystkich społeczeństw.
Dzieło twórcze Korczaka żyje trwałe i owocuje w Polsce, jego ojczyźnie. Pragniemy, aby wszędzie, we wszystkich krajach było ono zaczynem nowych idei, źródłem inspiracji otwierającym nowe perspektywy wychowawcze. Zależać to będzie od aktywności tych wszystkich, dla których idee Korczaka są drogą i bliskie, od inicjatyw i zaangażowania społecznego ogromnej rzeszy wychowawców, związków i stowarzyszeń Korczakowskich.
W toku obrad pisał Igor Newerly przedstawił propozycję przekształcenia komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin J. Korczaka w komitet międzynarodowy. Wniosek został przyjęty jednomyślnie. W skład komitetu weszli obecni na sali przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Izraela, NRD, RFN, USA, Węgier, Włoch, ZSRR i Polski.

Nagroda prezesa Komitetu d/s Radia i Telewizji dla „Zielonego świadectwa urodzenia”

W wtorek w Warszawie przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji, Maciej Szepeński, wręczył doroczne nagrody za twórczą działalność radiową i telewizyjną. Wśród laureatów znaleźli się m. in. wybitni pisarze — Jarosław Iwaszkiewicz i Teodor Parnicki, aktor Jan Swiderski, zespoły telewizyjne Francji, NRD i Związku Radzieckiego, aktorzy — Tadeusz Białoszyński i Jan Ciecierski, pisarze Andrzej Kuśniewicz, Janusz Przymanowski i Zbigniew Safjan, muzycy Krystian Zimerman, Andrzej Kulka, Jerzy Marchwiński, Zygmunt Konieczny, publicysta Ryszard Woja, autorzy i aktorzy występujący w popular-

nych serialach telewizyjnych („Przed burzą”, „Polskie drogi”, „Czterdziestolatek”, „Noce i Dnie”) wybitne postacie radia i telewizji. Wśród nagród za działalność społeczną nagrodę I stopnia przyznano „Zielonemu świadectwu urodzenia”. W uznaniu zasług za inicjatywę i prowadzenie od pięciu lat akcji pod tym hasłem nagrody otrzymał: red. Jerzy Szelewski („Dziennik Popularny”), Jan Brzeski (Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu) i Stanisław Sakwa (Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze). Nagrodę II stopnia otrzymał również red. Tadeusz Junak (Łódzki Ośrodek Telewizyjny).

organizacji partyjnej woj. łódzkiego liczy 120,498 członków i kandydatów. W ciągu 4 miesięcy tego roku szeregi PZPR powiększyły się o 2,392 osoby. 52 proc. członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej stanowią robotnicy, 35,7 proc. — pracownicy umysłowi, 40,1 — kobiety. Odnotowały się mniejsza niż w minionych latach liczbę kandydatów.
Temu korzystnemu zjawisku towarzyszą jednak inne, wymagające jeszcze intensywniejszej pracy aktywnej partyjnej — zbyt mało młodzi, zwłaszcza zrzeszonej w ZSMP, wstępuje do PZPR. Zbyt wolno zwiększają się również szeregi organizacji partyjnej w budownictwie, transporcie, usługach, handlu, kulturze i sztuce. Kolejne ważne zadanie, to praca i rozwój organizacji partyjnych na wsi. W większości sołectw (jest ich na

Zmarła Maja Berezowska

W Warszawie w wieku 80 lat zmarła 31 maja znana malarka i rysowniczka Maja Berezowska, autorka ilustracji do dzieł klasyki polskiej i obcej, rysunków satyrycznych, portretów znanych ludzi i kwiatów. Międzynarodowy rozgłos przyniosły jej przed wojną ilustracje do „Dekameronu”.
Prace Maji Berezowskiej można znaleźć w wielu zbiorach muzealnych kraju a także w Paryżu, Sztokholmie, Londynie, Kopenhadze. Była laureatką licznych nagród krajowych i międzynarodowych.

Dzień Dziecka i „Mundial-78”

(Dokończenie ze str. 1)
dżanki. Centralna Składnica Harcerska sprzedaje najwięcej namiotów i kurtek zwanych „kangurkami”. Za ladą pracują: Krystyna Lipińska, Zofia Wardecka i Barbara Melik.
Na wniosek sprzedawców, obsługujących straganek jarmarkowe, organizatorzy dostarczają obiady zamawiane w łódzkich barach. Wszystkie przedsiębiorstwa zapewniają też swoim sprzedawcom dostawy napojów chłodzących, aby panujący upał mniej dawał się we znaki ludziom, którzy solidnie muszą się napracować, by wszyscy klienci byli zadowoleni.
Dziś Jarmark Łódzki przebiegać będzie pod znakiem imprez związanych z Międzynarodowym Dniem

Dziecka i rozpoczynającymi się w Argentynie piłkarskimi mistrzostwami świata. Słodczyce, zabawki i ubranka sprzedają straganek na ul. Moniuszki, w parku Staromiejskim i przed „Centralem”. W tych trzech miejscach odbędzie się też pokaz mody dziecięcej oraz liczne imprezy z nagrodami dla najmłodszych klientów. Przypominamy, że z inicjatywą ZŁ ZSMP rodzice dzieci, które dziś przyjdą na świat, otrzymają talony uprawniające do nabycia w pierwszej kolejności pralek automatycznych. Po odbiór talonów, które będą wydawane za okazaniem metryki dziecka, prosimy zgłaszać się do WPHW przy ul. Piotrkowskiej 49.
Z okazji „Mundialu” przed „Centralem” przygotowano odrębne sto-

Legitymacja partyjna zobowiązuje

Sprawom rozwoju i rozmieszczenia sił partii w woj. łódzkim poświęcono została wczorajsza narada aktywów wojewódzkiej organizacji partyjnej, którą prowadził I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski.

Organizacja partyjna woj. łódzkiego liczy 120,498 członków i kandydatów. W ciągu 4 miesięcy tego roku szeregi PZPR powiększyły się o 2,392 osoby. 52 proc. członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjnej stanowią robotnicy, 35,7 proc. — pracownicy umysłowi, 40,1 — kobiety. Odnotowały się mniejsza niż w minionych latach liczbę kandydatów.
Temu korzystnemu zjawisku towarzyszą jednak inne, wymagające jeszcze intensywniejszej pracy aktywnej partyjnej — zbyt mało młodzi, zwłaszcza zrzeszonej w ZSMP, wstępuje do PZPR. Zbyt wolno zwiększają się również szeregi organizacji partyjnej w budownictwie, transporcie, usługach, handlu, kulturze i sztuce. Kolejne ważne zadanie, to praca i rozwój organizacji partyjnych na wsi. W większości sołectw (jest ich na

naszym terenie 213) działają POP. Ostatnio powstało 16 nowych organizacji partyjnych. Przyjęto w szeregi PZPR dwa razy więcej robotników niż w ubiegłym roku.
Szczególnie ważną sprawą jest nadal indywidualizowanie form pracy partyjnej, przydzielanie konkretnych zadań dla członków i kandydatów partii oraz rzetelne i konsekwentne egzekwowanie ich wykonania. Podczas dyskusji poddano także analizie przyczyny skrajnie niskiej aktywności w partiach, zwracając uwagę na konieczność jeszcze lepszej pracy oraz wytworzenia właściwej atmosfery wśród wszystkich organizacji partyjnych.
— Wzrost szeregów partii, to nie tylko sprawa statystyki, ale wyraz stosunku do problemów, często niełatwych, które występują w zakładach pracy, dzielnicach, miastach. — powiedział m. in. w podsumowaniu dyskusji, B. Koperski.

Legitymacja partyjna zobowiązuje do regularnego uczestnictwa w życiu partyjnym. Wzrost szeregów partii, to nie tylko sprawa statystyki, ale wyraz stosunku do problemów, często niełatwych, które występują w zakładach pracy, dzielnicach, miastach. — powiedział m. in. w podsumowaniu dyskusji, B. Koperski.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

● 300 zawodników na starcie ● Godz. 12 wyścig główny seniorów
● Zapraszamy sympatyków kolarstwa na Teofilów
Najlepszy „góral” XXXI WP w gronie faworytów niedzielnego wyścigu o laurowy wieniec „DP”

Wśród wielu imprez sportowych, które odbędzie się w Łodzi w nadchodzącą niedzielę, na szczególną uwagę zasługują doroczny XXXIII już z rządu Ogólnopolski Wyścig Kolarski o laurowy wieniec „Dziennika Popularnego” i nagrodę I sekretarza KŁ PZPR — Bolesława Koperskiego.

W niedzielnym wyścigu, będącym najstarszą imprezą kolarską w PRL, weźmie udział przeszło 300 zawodników z całego kraju. Na liście startowej w wyścigu głównym seniorów figurują m. in. nazwiska tegorocznych uczestników XXXI WP. Obok najlepszych „górali” majowej imprezy — reprezentanta łódzkiego Spółem — K. Suki (tuchodzi w opinii faworytów za najpoważniejszego kandydata do laurowego wianca „DP”) wystartują także L. Michałek z warszawskiej Legii i J. Krawczyk z behatczawskiego LKS. Przypominamy, że behatczawianin zajął II miejsce na najlepszym z ekipy polskiej w wyścigu indywidualnym na ubiegłorocznych MS w Wenecji.

W imieniu organizatorów wyścigu apelujemy do zgromadzonych wzdłuż trasy widzów (wstęp bezpłatny) o stosowanie się do poleceń służby porządkowej. Informujemy także, że w porozumieniu z Wydziałem Komunikacji Urzędu m. Łodzi i KW MO na trasie wyścigu zamknięty będzie ruch kołowy w godz. 8-14. Prosimy również użytkowników samochodów o nieparkowanie pojazdów 4 bm. wzdłuż trasy wyścigu. (w)

Dziś wielki pojedynek

(Dokończenie ze str. 1)
SCHOEN USTALIŁ SKŁAD
Trener H. Schoen podał już skład drużyny RFN na mecz z Polakami. Nasz rywal wybierze na boisko w zastawieniu: Maier — Vogt, Riessmann, Kätz, Zimmermann — Benhof, Flohe, Beer — Abramczik, Fischer, Mueller.
Schoen oświadczył, że to właśnie jedenastka najbardziej odpowiada koncepcji taktycznej, jaką zamierza zastosować w meczu z Polską. Prezentowane wyżej zestawienie sugeruje ofensywną taktykę zespołu RFN.
Przydzielono już także — zdaniem agencji DPA — zadania poszczególnym piłkarzom RFN. Zimmermann ma opiekować się Łatą, Beer — wyłaczny powinien z gry Deyna, który po ostatnich sparingach polskiej drużyny uznany został przez Schoena za najmniejbezpiecznego gracza.

ny mecz kontroly w Rosario. Ich sparringpartnerem był zespół Rosario Central, a mecz składał się z czterech części, każda po 25 min. Wygrali Meksykanie 2:0, a bramki zdobyli — Hugo Sanchez w 92 min. i Gerardo Lugo w 94 min.
NA LONDYŃSKIEJ GIEŁDZIE
Oto najnowsze notowania londyńskich bookmacherów. Ich faworytem jest w mistrzostwach świata Brazylia, gdzie wypłaty będą najniższe — 9:4. Argentyna plasuje się na drugim miejscu 7:3, natomiast RFN ma notowania 7:1. Dalej idą Szkocja i Holandia 9:1, Polska 14:1, Włochy 15:1, Francja i Węgry 25:1, Hiszpania 33:1, Peru i Szwecja 40:1, Meksyk 50:1, Austria 68:1, Iran 500:1.
Outsiderem w gronie finalistów jest zdaniem londyńskich bookmacherów Tunezja. Za 1 funt, postawiony na tę drużynę można wygrać 1000 funtów, ale tylko pod warunkiem, że Tunezyjczycy zdobędą tytuł mistrza świata.

W dniu 30 maja 1978 r. zmarła
S. + P.
JANINA
MARCHIEWICZ
wdowa po S. + P. JOZEFIE
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają
NAJBLIŻSI

Górnicy Zabrze zdobyli Puchar Ligi

W finałowym meczu Pucharu Lig. Górnicy Zabrze pokonał Zagłębie Sosnowiec 2:0 (2:0), zdobywając bramki ze strzałów Marcinkowskiego (15 min.) i Kurzel (37 min.).

Międzynarodowe starty łódzkich kolarzy

Czerwiec upłyne pod znakiem interesujących występów łódzkich kolarzy na wielu zagranicznych imprezach. Wczoraj zatwierdzono skład ekipy łódzkiej, która weźmie udział w silnie obsadzonym i mającym wieloletnie tradycje, międzynarodowym wyścigu dookoła Luksemburga, który odbędzie się w kategorii „open”. Pod wodzą dyr. WUKFIT — mgr H. Grandy oraz D. Budzyskiego i trenera L. Fabiana, do Luksemburga udąją się: K. Suki, T. Zawada, M. Nowicki, M. Majkowski, J. Bednarek, J. Grodzki i W. Podolski. Wyścig rozegrany będzie w dniach 8-11 bm.
Druga ekipa łódzkich kolarzy wystartuje w międzynarodowym wyścigu dookoła Słowacji (8-15 bm.)

Gwardziści na 3 miejsca

Czwierofinowy turniej MP na żużlu, rozegrany wczoraj na torze Orła zakończył się sukcesem parrybnickiego ROW Pysznym — Szczepanik (27 pkt.), która wyprzedziła dwójki świetłochowickiego Śląska Waloszek — Kochman (14 pkt.) i łódzkiej Gwardii Gortat — Banaśiak — 13 pkt. oraz opolskiego Kolejarza Stach — Siekiera.
Awans do półfinału wywalczyły dwie pierwsze pary łódzkiego turnieju. Gdyby nie pechowa awaria motocykla Gortata w ostatnim biegu, dwójka łódzka miałaby spore szanse na zakwalifikowanie się do turnieju półfinałowego. (asz.)

W opinii fachowców...

POLSKA FAWORYTEM FRANCUSKIEJ PRASY
Francuski dziennik „La Croix” zamieścił obszerny artykuł, omawiający szanse na awans w poszczególnych grupach. Zdaniem dziennikarzy z „La Croix”, z grupy drugiej, w której grają Polska, RFN, Meksyk i Tunezja, awansuje Polska i RFN. Dziennik podkreśla m. in. wysoką wartość ofensywną polskiej drużyny — dobra forma Łaty, Szarmacha i Deyna. Zdaniem dziennikarza z „La Croix”, z grupy 1 na pewno awansuje Argentyna, z grupy 3 Brazylia, a z grupy 4 Holandia.
PRZEDMECZOWE PROGNOZY
Spotkanie Polski i RFN stało się tematem dnia. Sprawozdawca PAP zwrócił się do kilku wybitnych znawców piłkarstwa o przedmeczowe prognozy:
E. CRESPI (WŁOCHY) — Wysoko oceniam umiejętności techniczne, a przede wszystkim taktyczne polskiej drużyny. Jeśli w okresie poprzedza-

jącym mistrzostwa, trener Gmoch potrafi poprawić szybkość zawodników, Polska ma szansę zwycięstwa.
P. VALDES (ARGENTYNA) — Typuję remis. Wynik 0:0 nie byłby dla mnie zaskoczeniem. Układ sił w grupie drugiej jest taki, że trenerzy obu zespołów mogą z powodzeniem obrać taktykę defensywną. Końcowy wynik będzie zależał — moim zdaniem — od tego, czy Polacy zdołają zastopować grę bolecnych obrońców przeciwnika.
L. LUKACS (WĘGRY) — Stawiam na remis 2:2. Mecz ten powinien być bardzo ciekawym widowiskiem, przede wszystkim ze względu na pełne rozważania taktyczne, np. pojedynki Deyna — Bonhof.
J. SCHIRMER (RFN) — Gdybym grał w futbol, postawiłbym na wynik 1:1, natomiast układ sił obu zespołów jest bardzo wyrównany.
L. MAZURKIEWICZ (EYEL BRAMKARZ URUGWAJU) — Wielką odpowiedzialność spoczywa na Tomaszewskim i na Materze. Dlatego też bez względu na to, jaki będzie wynik, oni właśnie będą dla mnie największymi bohaterami tego pojedyunku.

W dniu 30 maja 1978 r. zmarła
S. + P.
JANINA
MARCHIEWICZ
wdowa po S. + P. JOZEFIE
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają
NAJBLIŻSI

MAŁY LOTEK I LOSOWANIE

4. 20. 28. 30. 31
II LOSOWANIE:
2. 4. 18. 22. 25
Koncówka banderol 4867
EXPRESS LOTEK
4. 10. 15. 29. 36

w skrócie

W towarzyskim meczu, rozegranym wczoraj w Poznaniu, złoty medalistki ME, koszykarki ZSRR, zwyciężyły reprezentację Europy (wybrane spośród najlepszych koszykarek pozostałych finalistów poznańskich ME) 113:76.
24-letni dyskobol NRD — W. Schmidt, ustanowił rekord Europy w rzucie dyskiem, osiągając wynik 69,92.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Rozmowa z Teresą Jackowską — prezesem WZSR „Samopomoc Chłopska” w Łodzi, członkiem Komitetu Kobiet przy Międzynarodowym Związku Spółdzielczym:

— Uczestniczcie pani w pracach Komitetu Kobiet przy Międzynarodowym Związku Spółdzielczym, który w maju zebrał się na swym kolejnym posiedzeniu w Londynie. Czy zechciałyby pani podzielić się swoimi uwagami z tego robotniczego spotkania przedstawicieli różnych krajów świata? Może na początek kilka słów o celach działalności Komitetu Kobiet...

— Komitet Kobiet pracuje przy Międzynarodowym Związku Spółdzielczym, posiadającym bogatą tradycję, bo założony już w 1895 roku w Londynie. W skład związku wchodzi kilka polskich organizacji spółdzielczych, w tym CZSR „Samopomoc Chłopska” i „Społem”. Komitet zajmuje się szeroko pojętymi sprawami udziału kobiet w życiu gospodarczym poszczególnych krajów oraz ich roli w życiu rodzinnym i wychowaniu dzieci. W jego pracach uczestniczą przedstawicielki 26 krajów. Polskę reprezentuje, oprócz mnie, również Urszula Konieczna-Kleer — sekretarz Krajowego Wydziału Spółdzielczych Naczelnej Rady Spółdzielczej w Warszawie.

— Jakie sprawy były przedmiotem majowego posiedzenia w Londynie?

— Komitet przedyskutował szereg aktualnych zagadnień, m. in. na posiedzeniu grupy rolnej omówiono przygotowania do międzynarodowego seminarium na temat problemów kobiet wiejskich, które za kilka tygodni odbędzie się w Sztokholmie. Mówiono także o udziale kobiet w spółdzielczości mieszkaniowej. Temu tematowi poświęcone będzie inne seminarium. Jednym z najważniejszych tematów były przygotowania do

MIĘDZYNARODOWY ROK DZIECKA



Szczeście Dzieci

proklamowanego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Roku Dziecka. Przypada on w 1979 r. W tej sprawie wystąpiła m. in. przedstawicielka Polski — Urszula Konieczna-Kleer.

Trzeba podkreślić, że kraje socjalistyczne, a wśród nich Polska, mają duży udział w urzeczywistnieniu praw dziecka, ustanowionych w rezolucji ONZ. Mówiła o tym przedstawicielka naszego kraju, informując m. in. o sprawach budowy Pomnika-Centrum Zdrowia Dziecka, którym interesuje się wiele krajów świata. Podkreśliła ona powszechny udział społeczeństwa w świadczeniach na tę budowę, a także zainteresowanie i wsparcie Polonii zagranicznej. Niezależnie od wielu milionów złotych, darem szczególnie wymownym jest 6 tys. litrów krwi, przekazanych do Banku Krwi przy Centrum Zdrowia Dziecka.

W budowie tego obiektu ma też swój skromny udział WZSR „Samopomoc Chłopska” w Łodzi. Niezależnie od kwot z nadwyżek, przekazywanych na konto budowy, fachowcy z naszych Zakładów Wytwórczych Sprzętu Rolniczego wnieśli swój wkład w pracę przy wystrój wnętrza.

Wystąpienie przedstawicielki Polski było też okazją do przedstawienia dorobku spółdzielczości uczniowskiej i studenckiej. Polska spółdzielczość szkolna i akademicka jest jedną z najlepiej rozwiniętych i zorganizowanych w krajach europejskich. Dopracowała się wielu interesujących form pracy, jak np. działające w szkołach pod opieką Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” spółdzielnie uczniowskie, prowadzące własne sklepiki i rozwijające drobne usługi. Myślę, że będzie okazją przedstawienia tego dorobku na jeszcze szerszym forum, bowiem Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zaprosił naszych przedstawicieli do udziału w międzynarodowej konferencji na temat spółdzielczości szkolnej, zorganizowanej pod egidą UNESCO.

Pierścienie dla „Poloneza”

30. V. z taśm obróbczych Wytwórni Sprzętu Mechanicznego „PZL — Łódź” zeszła kolejna partia pierścieni tokowych do silników polskich „Fiatów”, a wśród nich trzynastotysięczny już pierścień do nowego polskiego samochodu osobowego „Polonez”. Produkcję tych pierścieni, charakteryzujących się wysokimi parametrami użytkowymi i przedłużoną żywotnością, uruchomiono w łódzkiej wytwórni pod koniec III kwartału.

Jednocześnie o ponad 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego wzrosła tegoroczna produkcja pierścieni dla popularnego „Fiatu 126p”. Załoga WSM w Łodzi przygotowuje się również do uruchomienia seryjnej produkcji pierścieni dla nowego polskiego ciągnika rolniczego. Rodzina tych pierścieni obejmuje łącznie około 30 różnych asortymentów.

Patrząc na sprawę ze strony handlowców, stwierdzić wypada, że Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” mają zaległości w dostawach kaloszy, których domagają się zwłaszcza klienci ze wschodniej Polski. Przesyłki obuwia gumowego do innych central handlowych nie zawsze były wysyłane w terminie. A ich jakość? Z pewnością jest lepsza niż przed pół rokiem, ale przecież zawsze znaleźć można krzywo przyklejony pasek, czy nierówno przykrojony brzeg cholewki.

Patrząc jednak na tę sprawę również ze strony przedsiębiorstwa, dodać wypada, że pierwszy kwartał br. był okresem szczególnie trudnym dla zakładu, który musiał zlikwidować skutki pożaru. Jest to, w pewnym stopniu, okoliczność usprawiedliwiająca. Grupę posłów, która odwiedziła niedawno Łódźki „Stomil”, interesowały problemy, których rozwiązanie sprawia trudności na co dzień, zaś ich obecność w przedsiębiorstwie odczuwał klient — już w sklepie.

Czy chciałbyś chodzić w butach — które sam zrobiłeś? ...

JAKOŚĆ PRODUKCJI — ocenia się ją w naszym przemyśle bardzo formalnie, bacznie przede wszystkim na osiągnięcie planowanych wskaźników. Jest to na pewno jeden z mierników w pracy przedsiębiorstwa, ale — co tu dużo mówić — niezbyt interesujący dla kupującego. Bo cóż obchodzi panią Kowalską poszukującą wygodnych, gustownych i trwałych kaloszy, że „Stomil” dostarczył ma w tym roku 84—85 proc. wyrobów w I gatunku?

Dla producenta jest to jednak sprawa wielkiej wagi: taki plan mobilizuje do poszukiwania rozwiązań organizacyjnych, które sprawią, że założone opłaca się pracować z większą starannością, zaś dla organizatorów produkcji jest wdzięcznym polem do porównań — przed pięcioma laty ilość wyrobów najwyższej jakości „Stomilu” stanowiła zaledwie 66 proc. dostaw.

Można, co prawda, zastanawiać się nad optymalnymi możliwościami przedsiębiorstwa w tym zakresie: park maszynowy jest przecież ten sam, załoga ustabilizowana. Na jakiej więc wysokości będzie można ustawić poprzeczkę wymagań jakościowych? Odwoływanie się do sumienności ludzi (również przy pomocy bodźców ekonomicznych), to zaledwie jeden z elementów składających się na walory gotowego wyrobu. Nie bez znaczenia jest bowiem jeszcze sposób wytwarzania — jakość surowców, półproduktów itd.

„STOMIL” nie może kokietować kandydatów do pracy parkietem w hali produkcyjnej czy kącikiem zieleni z palmami. Warunki pracy są tu trudne. A jednak kobiety obsługujące czeskie automaty do produkcji kaloszy produkują w ciągu zmiany 1,750 par obuwia, choć wydajność technologiczna tych urządzeń wznosi granicę 1,5 tys. par. To jeden fakt; jest i drugi — kilka takich automatów, sprawnych technicznie, stoi bezczynnie: brakuje rąk do pracy. Dyrekcja podkreśla: wydajność wzra-

sta nam w tym roku o 6,5 proc. przy zatrudnieniu mniejszym o 103 osoby.

To kolejny problem „Stomilu” — przedsiębiorstwa, które nie jest wyjątkiem. Czy rzeczywiście deficyt rąk do pracy jest duży? Trudno wyrokować — urzędy zatrudnienia nie świecą przecież pustkami. Jedno jest pewne: tę napiętą sytuację na rynku pracy można było łatwo przewidzieć jeszcze w minionej, obfitującej w inwestycje 5-latec. Przemysł wydaje się jednak — generalnie biorąc — mocno tym zaskoczony. Nie analizując głębiej tego problemu, stwierdzić trzeba, że decyzje administracyjne, usiłujące uregulować sprawy zatrudnienia, są mało skuteczne.

WNIOSEK? Rozwiązań trzeba szukać gdzieś indziej — czego przykładem służyć próby wprowadzenia usprawnień do technologii i wytwarzania w samym „Stomilu”. Zastosowano tutaj metodę galwaniczną do pro-

dukcji form, zamiast pracochłonnej obróbki skrawaniem. Efekty, to zwiększenie ilości wytwarzanego obuwia, możliwość elastyczniejszego reagowania przedsiębiorstwa na potrzeby nabywców, wyższa jakość produkcji.

Wracamy tym samym do punktu wyjścia — do nieefektownego codziennego trudu wszystkich zatrudnionych. Jakby nie patrzeć, od połowy ub. roku jakość wyrobów „Stomilu” „skoczyła” o całe 2 punkty. Dużo to czy mało? Znowu zależy to od punktu widzenia. W przedsiębiorstwie mówi się o tym nie bez dumy — w fabrycznej hali zauważyłam natomiast plakaty z przewrotnym pytaniem: „Czy chciałbyś kupić buty, które dziś wyprodukowałaś?” Nie można było lepiej przetłumaczyć na prosty, zrozumiały dla wszystkich język istoty problemu, który zbyt często kwituje się liczbą, wskaźnikiem, procentem.

Anna Tyszecka

„Swawolni geodeci”

Po opublikowaniu artykułu „Swawolni geodeci”, dotyczącego przewlekłego załatwiania usługi kartograficznej, zlecanej Pracowni Geodezyjnej w Łasku przez Helenę I. z Łodzi, otrzymaliśmy pismo zastępcy dyrektora, naczelnej inżyniera Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Łodzi — Adama Zapilaja, który pisze, że 19 maja br. ponownie uzgodniono z zainteresowaną zakres robót, który będzie adekwatny do potrzeb i wymogów stawianych mapom dla celów inwestycyjnych i prawnych.

„Nieporozumienie, o jakim piszecie w artykule, wynikało z niewłaściwej obsługi zamawiającego przez kierownika pracowni — informuje naczelny inżynier

OPG-K w Łodzi. — Wiadomym jest, że zagadnienia geodezyjne, jak również prace geodezyjne, nie są powszechnie znane przez ogół obywateli. Dlatego też obowiązkiem kierownika naszej pracowni było wytłumaczyć i uzgodnić z zainteresowaną taki zakres prac, który zadowoliliby obie strony.

Ponieważ mieliśmy podobne sygnały o pracy kierownika od innych osób i instytucji, z dniem 1 marca br. został on przeniesiony na inne stanowisko. Naczelny inżynier pisze, że o pozytywnym załatwieniu skargi naszej Czytelniczki poinformuje nas oddzielnym piśmie. Mamy nadzieję, że nastąpi to wkrótce. (ik)

Prawo i życie

W Spółdzielni Pracy Elektryków Specjalistów „Spes-Elektromet” w Łodzi wykonano zamówienie klubo-kawiarni przy krytej ujeżdżalni koni w Łasku. Zamówienie brzmiało: 40 ogrzewaczy elektrycznych akumulacyjnych. Zamówienie wykonano w ramach... usług dla ludności.

Usiłując rozwiązać te zagadki, zastanawiałam się: czy ta klubo-kawiarnia jest tak ogromna, że potrzeba aż tyle pieców, czy (człowiek ma różne myśli), z owej kawiarni korzystają może konie? Jeżeli konie, to kto je awansował do rangi „ludności”, a jeżeli kawiarnia jest mała, to po jakie licho tyle pieców? I dlaczego kierownictwo kawiarni złożyło oświadczenie, że zapłata nastąpi ze środków pieniężnych ludności, przeznaczonych na wykonanie zamówienia?...

Zagłębiałam się w lekturę o równie ciężkiej, co zagadkowej treści. Im dalej czytałam, tym mniej było mi „do śmiechu”. Ta „końska kawiarnia” stała się symbolem świadczenia nieprawdy o wykonywaniu planu usług dla ludności. Faktem jest (to wyjaśniła prokuraturze dyrekcja stada ogierów w Łasku), że ogrzewanie zakupiono ze środków inwestycyjnych dla ujeżdżalni, a nie dla kawiarni. Więc dla koni w końcu, a kłamliwe oświadczenie potrzebne było spółdzielni „Spes-Elektromet” do przekwalifikowania usługi z pozycji „dla instytucji” do pozycji „dla ludności”. Jak plan tej właśnie pozycji jest wykonany, to „laci” premia, a jeżeli z tej pierwszej — to nie. Kto ma ochotę starać się o wychodzenie z usługami do klienta? Klient — osoba skromna, fizyczna (tak ją określa przepis) ma dość małe zapotrzebowanie na usługi. Ot, np. chce zwulkanizować dziurawy materac dmuchany. Czym jest mój materac w planie usług? Kropla w morzu. Jeżeli jednak jakiś przedsiębiorstwo turystyczne ma tysiąc materaców do załatwienia, to jest to już znacznie więcej. Nie wiem, co robiła Spółdzielnia Pracy „Guma” i na czym rzecz — dość, że sporządziła niezrealizowane sprawozdanie z wykonania usług za I kwartał 1977 r., podając wartość wykonanych usług dla ludności o 409 tys. zł wyższą przez zaliczenie do

tej kategorii usług przemysłowych.

A czyż nie mogą wykonywać usług dla instytucji normalnym trybem? Moga, ale spółdzielczość usługowa ma określony procent obrotu kategorii usług, z przewagą usług dla szarego obywatela, a — jak wyżej napisano — za to „laci” premia. Przychodzi więc np. przedstawiciel dużego biura i zamawia wykładzinę do pokoi. Odpowiednia spółdzielnia w osobie jej przedstawiciela powiada chętnie, ale mamy roczne terminy. Zaskoczenie. Rozmowa. Rozwiązanie: przedstawiciel instytucji składa oświadczenie, że jest to usługa ze środków pieniężnych ludności. Termin skracca się maksymalnie. W rubryce „usługi dla ludności” pojawia się poważna pozycja.

Zarządzenia ministra finansów z 5 lutego 1975 r. określają kategorie usług.

Zofia Tarnowska

Wynika z nich m. in., że jednostka zamawiająca usługę, jest tylko pośrednikiem, zlecającym jej wykonanie w imieniu i na rzecz określonych, fizycznych osób. Przykład: jeżeli automobilklub urzęduje rajd i przyjmuje pieniądze tytułem wpisu, a uczestnicy chcą mieć pamiątkowe znaczki, to automobilklub może za te pieniądze zamówić w Spółdzielni „Metaloplastyka” wykonanie znaczków jako usługi wyłącznie takiej, która jest potrzebna konkretnym obywatelom dla ich użytku osobistego.

W rejestrze spółdzielni, które przekwalifikowały sobie usługi, jest też „Metaloplastyka” przy ul. Rybnej. W niej też podano w sprawozdaniu wyższe wykonanie planu usług dla ludności przez włączenie do tej kategorii usług wykonanych na rzecz gospodarki społecznej.

W I kwartale tego roku Prokuratura Wojewódzka w Łodzi, w oparciu o ma-

teriały przekazane jej przez Wojewódzki Urząd Statystyczny, przeprowadziła kontrolę w zakresie rzetelności sprawozdań statystycznych z wykonania planów gospodarczych w 19 jednostkach gospodarki społecznej. Stwierdzono, że w szerszym rozmiarach niezrzetelność występowała w spółdzielniach, świadczących usługi dla ludności. Na czym to polegało — opisałam wyżej. Ewentualnie zawiązanie wykonania usług dla ludności miało z reguły na celu spowodowanie fikcyjnego wykonania zadań planowych, co z kolei rzutowało na przyznanie premii dla pracowników umysłowych i kierownictwa. W sprawach objętych kontrolą prokuratorską spowodowano — w wyniku doradźczej interwencji Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego — skorygowanie danych i do wypłacenia premii nie doszło.

Kawiarnia dla... koni?

Prokuratura Wojewódzka wystąpiła do WUS z wnioskiem o przeprowadzenie w drugiej połowie br. powtórnej kontroli we wszystkich jednostkach, które dopuściły się najpoważniejszych uchybień, jak również zorganizowania narady — z udziałem prokuratury — z kierownictwem jednostek, w których niezrzetelność w zakresie statystyki powtórza się najczęściej, lub ma szczególnie ciężar gatunkowy.

Spółdzielczość usługowa nie jest odosobniona w rejestrze nierzetelnych. Spółdzielnia Pracy „Sztuka Lucowa” (Piotrkowska 89) wykazała wyższe plany sprzedaży: w lutym 1977 r. o 24 proc., a w kwietniu o 7 proc.

Zakłady Mechaniczno-Praczyźne „Mera-Poltek” (Wigury 21) podały w sprawozdaniu wyższą wartość sprzedaży wyrobów oznaczonych znakiem jakości „1” i wartość sprzedaży wyrobów uznanych jakościowo.

Na bardzo szkodliwe gospodarzo manipulacje statystyczne pozwoliły sobie spółdzielnie kółek rolniczych: wykazywały zbiory w wadze brutto, zamiast w wadze netto. W ten sposób np. RSP Głowno podwyższyła zbiory pszenicy z jednego hektara o 2,5 kwintala. Nieco mniejsze „zwyżki” miały plony innych zbóż.

Mamy i inne przykłady o karygodnych fałszerstwach sprawozdawczości. Cementownia w Działoszyne np. wykazała fikcyjną produkcję cementu wartości 12 milionów złotych! Do Sądu Rejonowego w Elblągu wpłynął akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Braniewie i jego zastępcy. Oskarżeni systematycznie zawyżali w sporządzanej przez siebie sprawozdawczości wartość wykonanej przez przedsiębiorstwo produkcji. Do-

prowadzili do niezgodnego ze stanem faktycznym, przerażającego wręcz rozmiarów zawiązywania: 75 milionów złotych!

Spowodowali gospodarce narodowej wielką szkodę, wyrażającą się wypłaconiem pracownikom nie należnych im premii i nagród w kwocie około 250 tys. zł. Przekroczyli fundusz płac o kwotę około 4 mln zł. Ponadto powstała strata bilansowa przedsiębiorstwa w wysokości 23 mln zł przy planowanym zysku 6.600 tys. zł. Tym samym aktem oskarżenia objęty został główny księgowy przedsiębiorstwa, któremu zarzuca się ukradzie zawiązywania produkcji w wysokości 52 mln zł.

Przepraszam Czytelników za żartobliwy tytuł niniejszego artykułu i może zbyt zabawny wstęp do rozważań nad sprawami wielce dla nas bolesnymi i kompromitującymi...

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

PORZUCENIE PRACY, A URLOP

T. K.: Przed porzuceniem pracy miałem urlop w pełnym wymiarze. Wkrótce w nowym zakładzie otrzymałem swój pierwszy urlop. Pracownik działu kadr poinformował mnie, że prawo do urlopu nabywam tak, jak bym w ogóle dopiero co rozpoczął pracę. Ja stoję na stanowisku, że tylko w jednym roku następuje obniżenie wymiaru urlopu, w następnych latach znów wracam do praw nabytych. Kto ma rację?

RED.: Sprawy te określa wyrażenie i jednoznacznie art. 156 par. 2 kp — do wymiaru urlopu nie wlicza się okresów zatrudnienia w tych zakładach, gdzie nastąpiło porzucenie pracy. To wyłączenie ma charakter trwały. Stąd tak poważne smniejszenie wymiaru urlopu w nowym zakładzie, w którym w dodatku ten pierwszy urlop jest jeszcze o sześć dni pomniejszony. Natomiast do stażu pracy wlicza się lata nauki.

DO RAK ŻONY

G. W.: Mąż trafił w niewłaściwe towarzystwo, zaczął pić i coraz mniej dawał w utrzymanie domu. A tu trzeba płacić i wysokie komorne, i raty za zakupione meble. Z pomocą rady zakładowej uzyskałem tylko tyle, że mąż zgodził się na podjęcie leczenia przeciwalkoholowego. Ale pieniędzy nadal nie daje. Czy istnieje możliwość, aby do czasu, gdy się wyliczy i zmieni, jego zarobki zakład wypłacał mnie?

RED.: W myśl przepisów, wynagrodzenie wypłaca się do rąk pracownika, który powinien zgłaszać się po nie osobiście. Inna osoba może otrzymać je wtedy, gdy przedstawi upoważnienie udzielone jej przez pracownika lub orzeczenie sądowne. Tylko bowiem sąd ma prawo nakazać, aby należne pracownikowi wynagrodzenie było w całości lub w części wypłacane jego małżonkowi. Dotyczy to zwłaszcza tych sytuacji, w których pracownik nie spełnia obowiązku na nim obowiązkowo alimentacji.



CO NA KOSZT LOKATORA

J. W.: Już 15 lat jestem użytkownikiem swego kwaterekowego mieszkania, toteż niektóre urządzenia, mimo iż dbam o nie bardzo, zepsuły się, a inne, jak piecyk gazowy w łazience, wymagają nawet wymiany. Przed przystąpieniem do malowania zamierzam przeprowadzić generalny remont wszystkich urządzeń. Chciałabym jednak dowiedzieć się, co obciąża mnie, a co administrację.

RED.: Zagadnienia normujące zakres naprawy uszkodzeń i wymiany znajdujących się w mieszkaniu urządzeń, obciążających najemcę, reguluje rozporządzenie ministra gospodarki komunalnej z 1965 roku, zam. w Dz. U. nr 35. M. in. rozporządzenie zobowiązuje najemcę do wszelkich drobnych napraw pieców, wanień, baterii wannowych, piecyków oraz usuwania uszkodzeń związanych z zatkaniami przewodów odpływowych.

Rozporządzenie zobowiązuje zaś administrację budynków do wykonywania poważniejszych napraw. A przede wszystkim do usuwania uszkodzeń tych urządzeń, które znajdują się wprawdzie w lokalu najemcy, lecz nie są przeznaczone do jego wyłącznego użytku (stury, przewody wylotowe, zawory itp.).

PO PODZIALE ADMINISTRACYJNYM

A. P.: Przez długie lata byłem pracownikiem jednostki, która uległa likwidacji w związku z nowym podziałem administracyjnym. Z miejsca też otrzymałem skierowanie do nowej pracy. Ale choć nikt nie kwestionuje mi ciągłości, zakład nie bardzo wie, czy przyznać mi w br. nagrodę jubileuszową. W marcu bowiem upełniło 25 lat mojej pracy zawodowej.

RED.: Pracownicy jednostek organizacyjnych, które uległy likwidacji bądź reorganizacji w wyniku nowego podziału administracyjnego i którzy przeszli do innych zakładów, zachowują w nich wszystkie uprawnienia związane z zatrudnieniem i ciągłością pracy, a w szczególności do dodatku za wysługę lat i dodatków jubileuszowych. Mówi o tym par. 6 ust. 2 i par. 9 uchwały R. M. z 30 maja 1975 roku w sprawie zatrudnienia pracowników znoszonych jednostek organizacyjnych, zam. w MP nr 17/75.

KTO MA PŁACIĆ?

W. E.: Jestem emerytem, mającym na utrzymaniu żonę. Obecnie ze względu na stan, w jakim się znajduje, zmuszony jestem umieścić ją w domu opieki dla przewlekłych chorych. Moja emerytura nie należy do największych, jak więc będzie z odpłatnością za pobyt żony w zakładzie?

RED.: Jeżeli państwo są bezdzielni, to jako emeryt może pan zostać w ogóle zwolniony od jakichkolwiek opłat. Gdyby jednak mieli państwo dzieci lub wnuków, będą one musiały pokrywać koszty pobytu matki w zakładzie. Zarówno bowiem dzieci, jak i wnuki są zobowiązane do alimentacji.

Premia za systematyczne oszczędzanie

Z dniem 1 stycznia 1976 roku przepisy zmieniły się jednak radykalnie. Zostały znacznie uproszczone, a w dodatku rozszerzyły krąg osób uprawnionych do otrzymywania książeczek i gromadzenia środków na wkłady mieszkaniowe dla dzieci.

A jednak i dziś wpływają do redakcji listy od czytelników z których wynika, że mimo akcji popularyzującej nowe formy oszczędzania, wiele osób ma nadal wątpliwości czy dostanie kiedyś premii czy też nie, lub czy może otworzyć książeczkę dla spokrewnionego dziecka.

PISZE PANI M. G. — kilka lat temu, aby pomóc siostrze, samotnie wychowującej dwoje dzieci, a w dodatku renciście otworzyłam dla jednego z nich książeczkę mieszkaniową. I nagle dowiedziałam się z przerażeniem, że ktoś znajomy znajdujący się w podobnej sytuacji, tj. nie będący rodzicem, w chwili gdy chciał przekazać zgromadzone pieniądze na konto spółdzielni, usłyszał, że premii za systematyczne oszczędzanie PKO mu nie dopiszą. A to dlatego, że nie jest ani ojcem, ani prawnym opiekunem lecz tylko dziadkiem właściciela książeczki. Pół roku później zwróciłam się do redakcji o wyjaśnienie i rozwiązanie mego uzasadnionego niepokoju.

„Jesteśmy bezdzielny, nieźle sytuowanym małżeństwem. Kilka lat temu za zgodą męża chciałam otworzyć książeczkę dla bratanicy. Ale w oddziale PKO poinformowano mnie, że jako dalsza krewna premii za systematyczne oszczędzanie nie dostanę. Potem ktoś podpowiedział mi, że jeśli chce coś zrobić dla bratanka to niech porozumiem się z jego rodzicami i przekazuje na ich ręce co miesiąc 200 złotych, by mogli oni otworzyć mu książeczkę u siebie w zakładzie. Nie skorzystałam z tej wymyślonej furtki wyjścia, ale nadal nie zrezygnowałam z myśli zapewnienia bratankowi środków na przyszłe mieszkanie. A pora ku temu najwyższa, bo właśnie skończył on 14 lat, a ja przechodzę wkrótce na wcześniejszą emeryturę”.

Do 31 grudnia 1975 roku premię za systematyczne oszczędzanie mogli otrzymać po co najmniej 4-letnim oszczędzaniu tylko rodzice, bądź prawni opiekunowie dziecka. Inni oszczędzający nawet gdy byli osobami tak blisko spokrewnionymi jak dziadek, wuj czy ciotka z tego przywileju nie korzystali. Do książeczek przez nich otwartych PKO mogło dopisywać tylko zwykłe procenty. Zdarzały się wprawdzie wypadki, że w drodze wyjątku gdy zaistniały szczególne okoliczności np. dziadkowie byli rzeczywistymi choć nieformalnymi opiekunami wnuka, centrala NBP wyrażała zgodę na dopisanie premii do otworzonych przez nich książeczek. Ale podkreślamy były to decyzje jednostkowe i każda sprawa była traktowana indywidualnie, po wszechstronnym rozpatrzeniu.

Kilkanaście lat temu, dokładnie w 1965 roku uchwała Rady Ministrów zostały wprowadzone mieszkaniowe książeczki oszczędnościowe PKO dla dzieci. Ze względu na niezwykle korzystne warunki oszczędzania, szybko zdobyły sobie ogromną popularność. Oprócz ustawowych odsetek, od każdej wpłaty nie niższej niż 100 zł przy przekazywaniu zgromadzonego wkładu na konto spółdzielni, PKO dopisywało bowiem premię w wysokości 50 złotych. Ale dopisanie premii za systematyczne, co najmniej 4-letnie oszczędzanie było obwarowane licznymi rygorami. Dość często było oszczędzający bezwiednie przekraczali przepisy lub nie wiedzieli jak znaleźć się w sytuacji, której początkowo nie przewidywali.

Sytuacja uległa zmianie dopiero z dniem 1 stycznia 1976 r. Od tej chwili bowiem, po zmianie przepisów, osobami uprawnionymi do systematycznego oszczędzania na książeczkach mieszkaniowych wystawionych dla dzieci i kształcącej się młodzieży i korzystanie ze

wszystkich związanych z tym przywilejów, oprócz rodziców i prawnych opiekunów mogą być i dalsi krewni. Ale pod warunkiem, że co najmniej jedno z rodziców dziecka jest zatrudnione w społeczno-nym zakładzie pracy, albo było kiedyś, a teraz pobiera rentę lub emeryturę.

Poza tym wszyscy otwierający obecnie wspomniane wyżej książeczki mogą wnosić miesięczne wpłaty, bądź w drodze potrącen z listy płac, bądź uiszczać je indywidualnie. Minimalna wpłata wynosi 200 zł miesięcznie, zaś premia od każdej wpłaty 75 zł.

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Orzeczenie zakładowej komisji rozjemczej niewołanie na nieuzasadnione, lecz dokładnie wyjaśnił kierownik z belchatowskiej inwestycji „Transbudu”. Zwrócili się więc do Sądu Pracy w Łodzi z wnioskiem o zasądzenie należności, stanowiących wyrównanie zaniżonych — ich zdaniem — stawek, do poziomu plac, obowiązujących na budowie Huty Katowice.

To prawda, że kierownik tam pracujący, otrzymywał 25-procentowy dodatek. Decyzję w tej sprawie podjął dyrektor tamtejszego „Transbudu”. Uważał, że praca na tej budowie jest specyficzna i kierownik powinien otrzymywać za ten dodatkowy trud rekompensatę w postaci wyższego wynagrodzenia. Lecz to wewnętrzne zarządzenie obowiązujące tylko w Hucie Katowice, nie może być wiążące dla innych przedsiębiorstw.

Okręgowy Sąd Pracy i US w Łodzi, podzielił pogląd zakładowej komisji rozjemczej i uznał od-

wołanie za nieuzasadnione, lecz dokładnie wyjaśnił kierownik z belchatowskiej inwestycji „Transbudu”. Zwrócili się więc do Sądu Pracy w Łodzi z wnioskiem o zasądzenie należności, stanowiących wyrównanie zaniżonych — ich zdaniem — stawek, do poziomu plac, obowiązujących na budowie Huty Katowice.

W przedsiębiorstwie „Transbud-Belchatów”, kierownik jeżdża na „Berlicach” i „Tatrach”. W Hucie Katowice natomiast na samochodach typu „Steyer”. Dyrekcja belchatowska uznała jednak, że nie ma potrzeby wprowadzenia podobnego dodatku do wynagrodzenia jak w Hucie Katowice.

NOWA WYKŁADNIA „13” ARTYKUŁU

„W styczniu 1974 roku przeszedłem na rentę inwalidzką. Otrzymałem ją do września 1975 roku, kiedy to osiągnęłam wiek emerytalny i mogłam ubiegać się o przyznanie mi wyższego świadczenia emerytury. Jak każda przepisy, o fakcie zamiany renty na emeryturę ZUS powiadomił mnie specjalnym piśmie, przesyłając dokładne wyliczenie, mówiące ile pieniędzy będę otrzymywał w 1977 roku, a ile w latach następujących. Niemile uderzyło mnie tylko to, że za podstawę wymiaru emerytury ZUS wziął zarobki netto, podczas gdy rentę inwalidzką ustalił od wynagrodzenia brutto. Nie bardzo mogę to zrozumieć, bo przecież poza wnioskiem o zmianę jednego świadczenia na drugie, nie składałam nowych dokumentów, ani nie przedkładałam nowego wykazu zarobków, jako że nigdzie po 1974 roku już nie pracowałam”.

Tego typu listów od pracowników, którym po wejściu w życie nowej ustawy (z dnia 31 marca 1977 r. Dz. U. nr 11/77) zmieniono rentę na emeryturę otrzymał spory. Każdorazowo dyrekcja ZUS powoływała się jednak na brzmienie art. 13 ustawy, który mówił o tym, jak należy ustalać podstawę wymiaru świadczeń, stwierdzając, że decyduje o tym fakt kiedy wniosek o przyznanie ich został złożony. Przed dniem 30 kwietnia 1977 roku, czy też po tej dacie. Od 1 maja bowiem wysokość wszystkich świadczeń ZUS zobowiązany jest ustalać biorąc za podstawę zarobki netto.

Obecnie jednak art. 13, który budził tyle niezadowolenia wśród byłych rencistów doczekał się nowej, zmienionej na ich korzyść wykładni. Nowość wykładni polega zaś na tym, że tym pracownikom, którzy bezpośrednio przed

nabyciem uprawnień do emerytury już nie pracowali, lecz pobierali rentę inwalidzką, przyznana według zasad obowiązujących przed dniem 1 maja 1977 r., emerytura należy obliczać od zarobków brutto, tak jak czyniono to dawniej. Jednocześnie też podniesiono o 10 proc., wysokość należnych im świadczeń od zarobku do 2 tys. zł, czyli z 80 na 90 procent, a więc do poziomu emerytur przyznawanych dziś.

Ten sposób ustalania emerytur Łódzki ZUS stosuje już od momentu otrzymania ze swej centrali okólnika, omawiającego kwestię wykładni przepisu zawartego w art. 13 ust. 1. Toteż ci pracownicy, którym przyznano renty na emeryturę na przestrzeni od 1 maja 1977 r. do marca br. czyli do czasu zmiany wykładni, mogą zwracać się teraz do ZUS o ponowne ustalenie im należnych świadczeń — od zarobków brutto.

LUMINACJE

Konieczność liczenia się z kilowatami weszła już nam w krew. Ale, narzucając sobie niezbędne ograniczenia chemy, aby podobnie postępowali również i inni, i nie marnotrawili deficytowej energii. Toteż gdy tylko ujrzymy, że gdzieś w biały dzień pała się szereg ulicznych lamp protestujemy. Najbardziej „cierpi” na tym Pogotowie Energetyczne, na które spada w jednej chwili lawina telefonicznych interwencji. Ale te interwencje — ze strony mieszkańców, czynników społecznych, organów MO itp. — mają tę dobrą stronę, że pogotowie jest na bieżąco informowane o każdej awarii i szybko może ją usunąć.

Często jednak — dodaje dyrekcja — światło pali się na ulicach w biały dzień, nie wskutek uszkodzenia wynikłego z zacięcia się jakiegoś mechanizmu, lecz dlatego, że przeprowadza się prace mające na celu identyfikację kabli przy przelączeniach i podłączeniach nowych osiedli. Przypadek taki miał miejsce niedawno na ul. Promińskiego (o czym sygnalizował nam Czytelnicy i o czym pisaliśmy w „Igraszkach z prądem”), gdzie zapalono latarnie, aby ustalić w którym miejscu znajdują się uszkodzone odcinki kabla sterowniczego.

Piszemy o tym, nie gwoli tego, aby zniechęcić naszych Czytelników do kontaktów z Pogotowiem Energetycznym lub redakcją, lecz aby uświadomić tym, którzy ograniczają się do ciskania gromów, że nie każda konkurująca ze słonce latarnia świadczy o bałaganie bądź awarii. Natomiast teraz i o tym, że jakieś przedsiębiorstwo przeprowadza tu konieczne prace. Choć — jak podkreśla dyr. Zakładu Energetycznego — wymiata źródła światła w Łodzi wykonuje się wyłącznie w godzinach nocnych.



Z SERCEM DO DZIECI

Jest ich ośmioro. Jola, Marzenka, Zizi, Ania, Piotruś, Waldek, Michał i Karol. Do niedawna była jeszcze i Agna, ale wyszła za mąż i jest już na swoim. „Moja kochana rodzinka” — mówi o nich mama Leska i bardzo nie lubi, gdy ktoś przypomniał, że właściwie to jedynie Karol jest jej naturalnym dzieckiem, a inne wziętymi na wychowanie. Bo tu, w rodzinie, każdy stara się, aby nie było niepotrzebnych różnic i rozróżnień. Wszystkie dzieci są moje — wtraca znów mama — bo gdyby było inaczej, czyż warto byłoby zakładać naszą rodzinę? Oddana sobie i bliska? Ufną wobec siebie i przekonana o wzajemnej przyjaźni, serdeczności i pomocy?

Zanim tu przyszły, zanim mama Leska zdecydowała się stworzyć im prawdziwy dom rodzinny, rezygnując z kilkunastoletniej pracy pedagogicznej i stanowiska w Państwowym Domu Dziecka, różne były ich losy, zgotowane przez życie i najbliższe środowisko. Świat zaczął się dla nich od krywd, wśród których sieroctwo, spowodowane śmiercią rodziców, nie było tym najstraszniejszym i najgorszym doznaniem. Głodzone i udręczone przez zwyrodniałe matki lub ojców, pozbawione elementarnej opieki i warunków rozwoju, narazone na deprawację ze strony pijackiego otoczenia — jakąż miały inną szansę niż ta, którą zyskały, dzięki interwencji sądowej, lokującej je w państwowych domach dziecka?

Jakkolwiek by nie oceniał rangi społecznej tych placówek, jedno jest pewne: zapewniają opuszczone przez rodziny dzieciom godziwe warunki bytowania, pomoc i opiekę, dbają o przygotowanie do samodzielnego życia zawodowego i społecznego. Są więc ratunkiem, ale czy są najlepszym i jedynym wyjściem z sieroctwa?

— Nie zawsze dorośli zastanawiają się nad tym, jak niezwykle wrażliwa i delikatna materia jest dziecko — mówi mama Leska i pieszczotliwie przygarnia małą Zizi, laszaca się do niej. — Idź, Zizuniu, posprzątaj kregle po zabawie. Już posprzątałaś? To teraz trzeba pomóc Piotrusiowi w układaniu klocków, bo gdy wróca chłopcy, pójdziemy do cioci na ciasteczka.

Pięcioletni Piotruś, który dopiero tu, w Domu Rodzinnym, odzyskał zachwiana równowagę psychiczną i zdolność mówienia, jeszcze po dziś dzień nie wyżył się całkowicie bolesnych urazów i zahamowań, nabytych pod wpływem „choroby sieroczej” i pierwszych doświadczeń swojego smutnego dzieciństwa.

Miał zaledwie rok, gdy wprost ze szpitala przybył do Państwowego Domu Małych Dzieci. Rósł i rozwijał się fizycznie prawidłowo. Tylko ten smutek i apatia, której rozproszyć nie mogły najładniejsze nawet zabawki i najgłośniejsze igraszki przebywającej razem z nim dzieciarni.

Czy była to wyrazem tej najprawdźwiwszej, dziecięcej szczęśliwości? — zastanawia się p. Leska. Jeszcze kiedy pracowała w tamtej wielkiej siero-

cej społeczności, kiedy przebywała wśród kilkunastuosobowej gromadki, czuła, że nie wszystko jest w porządku.

— Czy była pani kiedy w Domu Dziecka? — zapytuje mnie w jakimś momencie. — Widziałam pani zapewne dzieci czyste i ubrane, dobrze odżywione... Ale nie mogła pani nie zauważyć, jak garneją się do każdego, jak bardzo łaknęły choćby odrobiny czułości, choćby namiastki tego wszechogarniającego ciepła, które dać może tylko mama i jedyne, wyłączne w jej sercu, miejsce dla każdego dziecka z osobna.

Stworzyć więc dzieciom dom, prawdziwy i ciepły... — myślała wówczas p. Leska i z wdzięcznością do dziś wspomina pomoc władz oświatowych miasta i dzielnicy w zrealizowaniu tego zamierzenia.

I powstał dom. Jeden z sześciu, które parę lat temu zorganizowano w Łodzi, z impulsów najszlachetniejszych i najtroskliwszej mądrości. Jak przez te lata działał on w praktyce?

Kiedy tu szłam, byłam niepewna, jaką zastanę w nim atmosferę. Na schodach spotkałam Waldka, który zaprowadził mnie do mamy, a w przedpokoju 18-letnia Jola, która w półmroku omal nie wzięłam za p. Leska, wiedząc już z kuratorium, że mama jest szczupłą, filigranową i młodą.

Jola po skończeniu szkoły już pracuje i gdy wraca do domu pomaga mamie w prowadzeniu

domu. Tak jak jej najstarsi bracia Michał i Karol, jak 12-letni Waldek, zwany żartobliwie „najlepszym zaopatrzeniowcem świata”, bo jak nikt potrafi on dokonać zakupów i rozliczyć się co do grosza nawet z 500-złotowego banknotu, czy jak 10-letnia Ania, sprawująca nadzór nad porządkiem w pokoju maluchów.

Jola częściej mnie kawa i za chwilę już wychodzi ze swym chłopcem, który zwierzył się niedawno mamie z poważnych wobec niej — Joli, zamiarów. Tak jak dwa lata temu chłopiec Agny, dziś jej mąż i ojciec ich kilkunastoosobowej, dorodne go potomka. — Te kwiaty to od nich — cieszy się mama Leska i widać, jak wiele satysfakcji sprawia jej ten fakt.

Dzieci trzeba kochać i trzeba mieć serce do takiej mądrej, cierpliwiej miłości — myślę potem idąc do redakcji i przypominam sobie słowa pani Leskiej: „Nie stawiam na to, by gdy dorosła, gończy na luksus czy pieniądze. Pragnę, by wyrosła na szczęśliwych i szlachetnych ludzi, umiających patrzeć na swój kraj i społeczeństwo nie tylko pod kątem egoistycznych zysków. Wokół tych wartości staram się integrować swą rodziną-gromadkę i cieszę się z każdego, najmniejszego na tej drodze sukcesu.”

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

P.S. Na prośbę p. Leskiej jej nazwisko oraz imiona ich dzieci zostały w artykule zmienione.

Dziesiąte

Dni Zgierza

- Nowe obiekty dla miasta
- Wystawy
- Festyny

Już po raz dziesiąty Zgierz obchodzić będzie Dni, które w tym roku łączą się z obchodami 660 rocznicy nadania praw miejskich tej miejscowości.

Tegoroczne Dni Zgierza rozpoczynają się dzisiaj i trwać będą do 4 czerwca. Zainaugurowane zostaną uroczystą sesją Miejskiej Rady Narodowej i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w czasie której m. in. dokonane zostaną wpisy do Księgi Zasłużonych dla miasta Zgierza.

Na sesję te MRN i MK FJN zaprosiły wielu zgierzan, którzy, choć już dziś w tym mieście nie mieszka, to jednak wciąż utrzymują z nim żywe kontakty. Wśród nich są liczni działacze społeczni, naukowcy, artyści, działacze administracji państwowej.

Tegoroczne obchody Dni Zgierza obfitują w imprezy, wśród których na szczególną uwagę zasługują: ogólnopolska wystawa malarstwa i grafiki p.n. „Pejzaż robotniczych przedmieść”, wystawa „Satyra polska”, biennale sztuki nieprofesjonalnej, wystawy fotografii, ekslibrisów, a ponadto wiele imprez sportowych, artystycznych i masowych.

W czasie trwania Dni oddane zostaną do użytku różne obiekty użyteczności publicznej, jak np. Dom Działacza przy ul. Narutowicza 10, muzeum przy ul. Dąbrowskiego 21, Dom Młodzieżowy przy ul. 17 Stycznia 29.

Obchodom towarzyszyć będą liczne spotkania, występy artystyczne, zabawy i festyny. (H.S.)

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Najmłodsi i najlepsi na spotkaniu w Urzędzie Miasta

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka grupa wyróżniających się w nauce i działalności społecznej najmłodszych obywateli naszego miasta — harcerzy, uczniów, działaczy samorządów podwokrowych, przedmiotowych, laureatów olimpiad szkolnych — wzięła wczoraj udział w spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi woj. łódzkiego. W spotkaniu tym udział wzięli: sekretarz KE PZPR GENOWEFA ADAMCZEWSKA, prezydent Łodzi JERZY LORENS, przedstawiciele władz oświatowych, ZHP i TPD.



Fot.: A. Wach

Witając przybyłe na spotkanie dzieci J. Lorens w imieniu i sekretarza KE PZPR, Bolesława Koperskiego, władz partyjnych i administracyjnych miasta, przekazał im serdeczne życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. — Wszystko co robimy jest z myślą o was i waszej przyszłości — stwierdził m. in. prezydent Łodzi.

W czasie spotkania, przeplatane wystąpiami artystycznymi grupy uczniów, najmłodszych i najlepszych, dali o swoich sukcesach w szkole oraz o tym, jak spędzają czas w chwilach wolnych od nauki. Przekazali oni także przedstawicielom władz politycznych i administracyjnych województwa najlepsze życzenia od swoich koleżanek i kolegów.

— Przyszłość świata, to życie w pokoju — stwierdziła m. in. w swoim wystąpieniu G. Adamcowska. Podkreśliła ona ogrom wysiłku, jaki starsze pokolenie Polaków wkłada dla zapewnienia naszym najmłodszym obywatelom szczęśliwego i spokojnego dzieciństwa. Nawołując do zbliżającej się akcji letniej, sekretarz KE PZPR zwrócił uwagę na fakt, że weźmie w niej udział ponad 130 tys. dzieci i młodzieży z woj. łódzkiego, które będą odpoczywać i nabierać sił w miejscowościach na terenie 43 województwa naszego kraju. Życzyła ona wszystkim łódzkim dzieciom radosnych i pogodnych wakacji. (M.S.)

ków wkłada dla zapewnienia naszym najmłodszym obywatelom szczęśliwego i spokojnego dzieciństwa. Nawołując do zbliżającej się akcji letniej, sekretarz KE PZPR zwrócił uwagę na fakt, że weźmie w niej udział ponad 130 tys. dzieci i młodzieży z woj. łódzkiego, które będą odpoczywać i nabierać sił w miejscowościach na terenie 43 województwa naszego kraju. Życzyła ona wszystkim łódzkim dzieciom radosnych i pogodnych wakacji. (M.S.)

Pożar w łowickim skansenie

Onegdaj o godz. 12.25 wybuchł pożar w łowickim skansenie, znajdującym się na terenie filii Muzeum Narodowego. Jak nas poinformował oficer dyżurny Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Skierniewicach, kpt. Aleksander Maciszewski, na 7 budynków — dwa spłonęły doszczętnie, a trzy dalsze uległy poważnemu zniszczeniu.

W akcji ratunkowej wzięły udział 4 oddziały straży zawodowej, 5 sekcji OSP. O godz. 13 pożar został zlokalizowany. Według

wstępnej oceny, straty wyniosły około 300 tys. zł, trzeba jednak dodać, że wartość muzealnych zniszczonych budynków i znajdujących się w nich przedmiotów jest znacznie wyższa.

W odległości dwadzieścia kilku metrów od skansenu zlokalizowana jest spółdzielnia pracy zakładu przemysłu drzewnego. Jak ustalono, przyczyna pożaru były przeniesione przez wiatr płonące sadze, które wydoszły się z kominu spółdzielni. Na skutek ewidentnego zaniedbania, komin nie był systematycznie oczyszczany, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu i zapalenia się sadzy. (J.C.)

Atrakeyjny program „Fajki”

W sobotę w godz. od 15 do 22 zorganizowana będzie na Starym Ryнку (Bałuty) plenerowa impreza rozrywkowa p.n. „FAJKA”. W programie m. in. koncerty kilku orkiestr, seans iluzjonistów, spektakl PTL „Pinochio”, turniej kapel, pokaz mody. Ponadto konkursy plastyczne dla dzieci, zawody sportowe, wystawa psów, pamiątkowe fotografie, automaty zrecenzji i wiele innych atrakcji. A więc program szeroki, gwarantujący kilka godzin radosu i zabawy. (M.J.)

rowców wtórnych przy ul. Włocławskiej 87. W tej sytuacji Wydział Handlu i Usług UML zobowiązał zarząd Sp-ni „Surwiler” do doprowadzenia tej posesji do właściwego stanu sanitarnego i nieopuszczenia w przyszłości do podobnych zaniedbań oraz polecił powierzenie obowiązków prowadzenia skupu surowców wtórnych innej osobie.

▲ ZGODNIE Z POSTULATAMI ŁODZIAN, Wydział Komunikacji UML zmienił ulicę znaków drogowych i nadał pierwszeństwo przejazdu ul. Tuszynskiej od ul. Bednarskiej do ul. Gagarina i od ul. Gagarina do ul. Koszmyrów Gdynskich.

Dziękujemy!

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” Piotrków 96, 90-103 Łódź tel 337 47 i 341 10 w godzinach 10-12. Pisze do nas a w pilnych sprawach telefonujemy.

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Bada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podjął do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1978 r. (czwartek) o godz. 13.15 w Sali Konferencyjnej PE (pawilon Chemii, I piętro, ul. Żwirki 36) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. MARIANNY DANUTY KAZIMIERSKIEJ na temat: Teoretyczna i doświadczalna analiza tłumienia drgań akustycznych osłodka przy zastosowaniu osłon dźwiękoizolacyjnych. Promotor: prof. dr hab. inż. Michał E. Niezgodziński — Politechnika Łódzka. Z rozprawą zapoznać się można w Czytelnicy Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.



WAZNE TELEFONY

- Informacja o usługach 398-10
- Informacja kolejowa 655-55, 284-69
- Informacja PKS: Dworzec Centralny 265-96, Dworzec Północny 747-28
- Informacja telefoniczna Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22
- Pogotowie ciepłownicze 353-11
- Pogotowie drogowe „Polmozybi” 469-32
- Pogotowie energetyczne Rejonu Północ 334-31, Rejonu Południe 324-25
- dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 345-72
- Uratownicy ulic 220-69
- Pogotowie gazowe 335-85
- Pogotowie MO 87
- Pogotowie Ratunkowe 89
- Pogotowie wodociągowe 835-46
- Straż Pożarna 98, 666-11, 795-55, 237-77, 499-60
- Pomoc drogowa PZMot. 52-81-16, 795-27
- Centrala Informacyjna PKO 731-82

TEATRY

- WIELKI — nieczynny
- POWSZECHNY — godz. 10, 13 „Historie o sosnowym pieku”
- NOWY — nieczynny
- MALA SALA — nieczynna
- JARACZA — godz. 11, 14, 16, 30 „Trzy białe strzyżki”
- TEATR 7.15 — nieczynny
- MUZYCZNY — godz. 11 „Śpiąca królewna”
- ARLEKIN — godz. 17.30 „Tymoteusz wśród ptaków”
- PINOKIO — godz. 10, 17.30 „Dokąd pędzisz konku!”

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18
- ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10-16
- ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
- CENTRALNE MUZEUM WŁOCIENIOWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
- BIOLOGI EWOLUCYJNEJ UL (park Sienkiewicza) godz. 10-18
- HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne
- SZUKI (ul. Włocławskiego 36) godz. 10-19
- POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

- ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
- OGROD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku
- ZOO — czynne od godz. 9-30 (kasa do 10)
- PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17
- LAPARK (Konstantynowska 3/5) czynny od godz. 14-21
- KAPIELISKO „FALA” (al. Unit 4) czynne od 10-18, w niedziele i święta w godz. 9-19

KINA

- BALTYK — „Odratujacy brudni, 21” w. od lat 16, 19, 30, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- IWANOWO — seans zamknięty godz. 10 „Koncert na pianinie i orkiestrę” NRD, b/o, godz. 12.15 „Wyspy na Gólcstronie” USA, od lat 12, godz. 14.30, 17, 19.30
- POLONIA — „Alcja ucieka po raz ostatni” fr od lat 15, 8, 10, 12.15, 15, 17.30 „Charlie Brown i jego kompania” USA, b/o, godz. 15, 17.15
- PRZEDWIOSNIE — „Straceny” USA, od lat 18, godz. 12.30, 15, 20. Seanse zamknięte g. 10, 17.30
- WŁOKNIARZ — „Kot o dziesięciu ogonach” w. od lat 15, 8, 10, 12.15, 15, 17.30, 19.30
- WOLNOŚĆ — „Nieruchym tyfus” czeski, b/o, godz. 10, 14.45, 13.30 „Wyspa skarbow” w. od lat 12, godz. 15.15, 17.30 „Czarny korsarz” w. od lat 15, godz. 19.30
- WISLA — seans zamknięty g. 9 „Bałwanek płynie do Afryki” NRD, b/o, godz. 11, 15.30 „Dick i Jane” USA, od lat 15, godz. 13, 17.30, 20
- ZACHETA — seans zamknięty godz. 10 „Człowiek klanu” USA, od lat 18, godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30
- STYLOWY-LETNIE — „Męczczyzna z białym goździkiem” szwedzki godz. 21.15 (w dni niepołgodne kino nieczynne)
- TATRY-LETNIE — „Wyspa skażonych” meks. godz. 21.15 (w dni niepołgodne kino nieczynne)
- LDK — „Port lotniczy 77” USA, od lat 15, godz. 14.15, 16.45, 19.15
- STUDIO — „Omen” ang. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20
- STYLOWY — „Porozmawiajmy o kobietach” USA, od lat 18, 15.30, 17.30, 19.30
- DKM — „Skrzydło czy nóżka” fr. b/o, godz. 16, 18 „Ludzie przeciwko sobie” jug. od lat 18, godz. 20
- KOLEJARZ — nieczynne
- GDYNIA — seanse zamknięte g. 8.45, 11 „Jak car Piotr Ibrahim swatał” radz. b/o, godz. 14.30, 17 „Zbrodnia w klubie tenisowym” jug. od lat 18, 15, 19.30
- MŁODA GWARDIA — „Niedojrzała” pol. od lat 12, godz. 10.30 „Nie ujdzie ci to płazem” fr. od lat 15, godz. 13, 15, 17 „Na wylot” pol. od lat 18, godz. 19
- MUZA — „Jeździec bez głowy” radz. b/o, godz. 15.30 „Korczak” szwajc.-fr. godz. 17.30, 19.30
- 1 MAJO — „Podróż kota w butach” jap. b/o, 15.30, 17.15 „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15, godz. 19
- POKOJ — „Mała Syrena” jap. b/o, g. 16, 17.30 „Oddział” USA od lat 15, godz. 19
- ROMA — seans zamknięty g. 10 „Pocąg w śniegu” jug. b/o, g. 15, 17 „Lokator” fr. od lat 18, godz. 12.30, 19.30
- OKA — „Hultajska czwórka” radz. godz. 12, 14 „Odpowiedz zna tylko wiatr” RFN, od lat 15, godz. 10, 18, 20

POLESIE — „Pies za burtą” radz. b/o, godz. 17 „Sugarland Express” USA, godz. 19

POPULARNY — „Zarwana nie bablono lata” radz. od lat 12, godz. 16 „Miłostna edukacja Walentego” fr od lat 15, g. 18

STOKI — „Dopóki bije zegar” radz. b/o, godz. 15.30 „Hubal” pol. b/o, godz. 17 „Wrzes” pol. od lat 12, godz. 19.30

ENERGETYK — nieczynne

HALKA „Niekoleodon” ang. od lat 12, godz. 15. Seanse zamknięte godz. 17, 19

PIONIER — „Weronika w kraju czarów” rum. b/o, godz. 15.30, 17.15 „Śmierć a komputera” fr. od lat 18, godz. 19

REKORD — „Akcja pod Arsenalem” pol. od lat 12, godz. 15, 17 „Sprawa Gorgonowej” pol. od lat 18, godz. 19

SWIT — „Płacz na Pacyfiku” rum. b/o, g. 15.13, 17 „Omen” ang. od lat 18, godz. 18.45

SOJUSZ — „Szkarslaty pirat” USA, od lat 18, godz. 17

TATRY — seanse zamknięte, g. 10, 12 „Eblrah — potwór z głębin” jap. od lat 12, godz. 14, 17.45 „Utraceni” czeski „Katarzyni” rum. RFN, od lat 18, godz. 15.45, 19.30

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Miasteczka 15, Główna 14, Dąbrowskiego 80, Lutomska 140, Olimpijska 7

Stale dyżury aptek: Apteke nr 47-083 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6, Apteke nr 47-087 Konstantynów, ul. Sadowa 10, Apteke nr 47-096 Główna, ul. Łowicka 98

Informacji o dyżurach aptek w Publicznych udziela Apteke nr 47-038, Armii Czerwonej 7, w Zgierz udziela Apteke nr 47-080, Dąbrowskiego 10, w Ozorkowie udziela Apteke nr 47-092 Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWA

Szpital im. Kopernika — dąbrowskiego 80, Poradnia K, ul. Dąbrowskiego, Cieszkowskiego, Rzgowskiego, Lokatorska, Frybyszeckiego

Szpital im. Józefa Piłsudskiego — ul. Piłsudskiego 10, Poradnia K, ul. Piłsudskiego 10

Szpital im. Karłowicza — ul. Karłowicza 10, Poradnia K, ul. Karłowicza 10

Szpital im. K. Wolfa — ul. Wolfa 10, Poradnia K, ul. Wolfa 10

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 10, Poradnia K, ul. Curie-Skłodowskiej 10

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 10, Poradnia K, ul. Curie-Skłodowskiej 10

Tanieja warzywa

Od dziś tanieja wiele gatunków wczesnych warzyw. Za pomidory szklarniowe płacimy (odpowiednio za I i II gatunek) 75 — 48 zł za 1 kg, za ogórki krótkie — 50 — 35 zł, wezowe — 40 — 28 zł za 1 kg. Cena sałaty — od 2 do 5 zł za główkę, wczesnej kapusty — od 10 do 14 zł za główkę, kilogram botwiny z wysiewu — 30 zł, cebuli ze szczyptorem — 16 zł, kopru — 38 zł, naci pietruszki — 80 zł, szczyptora — 20 zł za 1 kg. Pecek rzodkiewek kosztować ma 2 zł. (K)

Pożyteczne kontakty

WPHW — Oddział Handlu Ubiorami „Otex” — nawiałal współpracę z podobnym przedsiębiorstwem w Karl-Marx-Stadt (NRD). Odbityo się z tego pierwsze spotkanie, podczas którego handlowcy z Karl-Marx-Stad dokonali wyboru towarów z przedstawionej oferty za 11 mln zł. W

czerwcu przedstawiciele „Otexu” pojeżdżą do NRD celem dokonania zakupów w tamtejszym przedsiębiorstwie. Także w czerwcu handlowcy z „Otexu” wyjadą do Rumunii, w celu nawiązania podobnych kontaktów handlowych. (Kas)

NA POSZUKANIACH KSIĘGARNI

Życie codzienne hugonotów, PIW 1978, s. 197, 21 60; J. Iwaszkiewicz — Wiersze 1978, T. I/II, 21 120;

M. Kocójowa — „Pamiętkom ojezytnym ocalmym z burzy dziejowej” WL 1978, s. 437, 21 70; Gaigankowy skach. WLub, 21 650; B. Mrówczyński — Cień Montezielmy. LSW 1978, s. 434, 21 35; M. Klimaszewski — Geomorfologia. PWN 1978, s. 1098, 21 170;



Godziny nie dla klientów

Z prowadząc radością przyjęli w kwietniu br. mieszkanicy ul. Lipowej i Zielonej otwarcie, po przeszło rocznym remoncie, sklepu spożywczego „Siolem” u zbiegu tych ulic. Radość ta trwała jeszcze przez kilka tygodni, gdy 4-osobowy personel sklepu dbał jak umiał o swoich klientach. Niestety, rychło zmniejszono skład personelu do dwóch ekspedientek, a przy tym ograniczono czas pracy placówki, która teraz czynna jest od godz. 7 do godz. 14, mimo że wpięćdziesiątka na drzwiach sklepu informuje iż działa ona w godz. 6 — 18. Zdaniem okolicznych mieszkańców, placówka ta powinna być czynna do godz. 18.

Nie przestrzegają przepisów

Stalym miejscem zabawy dla dzieci, a wycieczki dla osób mieszkających w bloku przy ul. Franciszkańskiej 127/131, jest teren wzdłuż chodnika biegnącego od ul. Franciszkańskiej do ul. Marysińskiej. Właśnie w trosce o bezpieczeństwo tam bawiących się i wycieczających ustawiono od ul. Franciszkańskiej znak zakazu wjazdu. Niestety, część posiadaczy samochodów mieszkających w okolicznych blokach nie stosuje się do tego znaku i często przejeżdża przez chodnik, torując sobie drogę klaksonem wśród grona rozabawionych dzieci.

Czym to grozi — nie trzeba chyba mówić: czyżby kierowcy ci nie znali znaków drogowych? Skierowanie ich na egzamin z przepisów z pewnością by sytuację od razu zmieniło. R.

Poczta „Reflektorka”

▲ „ZANIEBANA ULICA”. Na ul. Podjazdowej zlikwidowano awaryj i wymieniono żarówki, lampy uliczne się pali. Naprawa nawierzchni tej ulicy przewidziana jest na II kwartał br.

▲ POTWIERDZIŁA ZARZUTY MIESZKAŃCÓW lustracja przeprowadzona w punkcie skupu su-

Pitagoras - bywaj zdrow!

DO POZEGNIANIA Z PITAGORASEM — TYM Z POPULARNEJ PIOSENKI I TYM Z KLASÓWEK — ZOSTAŁO JESZCZE TROCHĘ CZASU, ALE W SZKOLNEJ I DOMOWEJ ATMOSFERZE CZUJE SIĘ JUŻ, ŻE WAKACJE ZA PASEM! PO DOMACH TBWAJĄ POSZUKIWANIA WETKNIĘTYCH GDZIEŚ NA ZIMOWY SEN PLECAKÓW, MANIEREK I INNYCH PRZYBORÓW, BEZ KTÓRYCH NA OBOZ HARCERSKI POJECHAĆ NIE SPOŚÓB, W SZKOLACH — NA DUŻYCH I MAŁYCH PRZERWACH — OMAWIA SIĘ TRASY WAKACYJNYCH WĘDRÓWEK, ZALETY KAJAKÓW „NEPTUN”, WALORY NAMIOTÓW Z PRZEDSIŃNIKIEM LUB BEZ ORAZ SPOSOBY ZDOBYCIA TRUDNEJ HARCERSKIEJ SPRAWNOŚCI PN. „TRZY ORLE PIORA”.

Oficjalna wieść niesie, że organizatorzy letniego wycieczki dzieci i młodzieży szkolnej w roku 1978 także wzięli sobie temat bardzo do serca i robią co mogą, aby późniejsze opinie o ich staraniach (zawarte m. in. w listach z kolonii do domu) wypadły jak najlepiej.

Z dniem wczorajszym minął ustalony przez Kuratorium termin przygotowania placówek kolonijnych i miejmy nadzieję, że sprzyjające do przygotowania komisje będą miały jak najmniej powodów do krytycznych uwag.

Wiadomo już natomiast, że tego lata wyjedzie na kolonie lub obozy około 100 tys. dzieci z naszego województwa i że będą one bawić się i wypoczywać w 223 obiektach stałych oraz 59 obozowiskach zlokalizowanych w 43 województwach. Najwięcej młodzieży przebywać będzie w skupiskach: koszalińskim, piotrkowskim, szczecińskim, nowosadeckim i na terenie naszego województwa. Obozy harcerskie zlokalizowane będą w atrakcyjnych regionach naszego kraju — głównie w górach, nad morzem i jeziorami.

Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP zorganizuje wycieczki letnie dla 13 tys. uczniów i harcerzy, natomiast Wojewódzka Komenda OHP — w ramach junackiego la-

ta — obejmie swoją opieką 7,5 tys. młodzieży szkół ponadpodstawowych, która podejmie prace w rolnictwie, leśnictwie, handlu, gastronomii — głównie w województwach: śląskim, olsztyńskim, katowickim i szczecińskim.

Władze oświatowe i harcerstwo, wspólnie w Wydziale Zdrowia przygotują około 4.800 miejsc dla dzieci chorych. Wzrost miejsc przypada głównie na placówki dla dzieci z wadami postawy, gdyż w tej właśnie grupie istnieją największe potrzeby. Zrozumieli to i pomogli w rozwiązywaniu problemu udostępniając odpowiednie obiekty — szczególnie zakłady pracy Zjednoczenia Przemysłu Bałwanianego.

Ponadto władze oświatowe wraz z szeregiem wypróbowanych partnerów, jak np. ZHP, LRZZ, Aero-klub Łódzki, Muzeum Archeologiczne — zorganizują specjalistyczne obozy sportowe, wędrownie, spadochronowe, archeologiczne — pomagające młodzieży w kształtowaniu i rozwijaniu zainteresowań, słowem umiejętnie

ŁACZĄC PRZYJEMNE Z POZYTYCZNYM.

Z kolei wycieczki w miejscu zamieszkania objętych zostanie ponad 80 tys. dzieci, w tym na

półkoloniach: 4.200, w dziecińcach wiejskich — 750, biwakach — 1.500. Organizowane w czasie lata zajęcia w ogródkach jordanowskich, na placach zabaw, w obiektach sportowych i rekreacyjnych obejmą 74 tys. dzieci.

Organizatorzy tej formy wypoczynku żala się po cichu, że ich wysiłek nie przynosi spodziewanych efektów. Erekwancja jest zazwyczaj mniejsza niż planowana, bowiem wszystkie formy wypoczynku w mieście są mniej atrakcyjne niż wyjazd na kolonie i wczas. Podobnie i miejsca przygotowywane dla dzieci wiejskich — na obozach harcerskich, koloniach w mieście i dziecińcach — nie są w pełni wykorzystane, bowiem w okresie żniw także i dziecięce ręce przydają się mocno w każdym na ogół gospodarstwie.

Tematem, który szczególnie interesuje rodziców wysyłających swoje pociechy na kolonie i obozy, są warunki wypoczynku. W ostatnich latach nie zwiększyła się zasadniczo liczba obiektów. Na podkreślenie zasługuje jednak troska o podniesienie standardu placówek kolonijnych. Natomiast władze oświatowe dysponują na ogół starymi obiektami, których remonty i konserwacja wymagają znacznych nakładów finansowych. Dodatkowym — i niebagatelnym — utrudnieniem w prawidłowym przygotowaniu placówek kolonijnych prowadzonych przez władze oświatowe jest

JEGO WYSOKOŚĆ LIMIT

Mowa o zbyt niskim limicie na remonty, który nie pozwala skoryzwać z fachowców tzw. sektora nieuspołecznionego w takim stopniu do jakiego zmuszają warunki w małych miejscowościach, gdzie brak jest podstawowych przedsiębiorstw remontowych, a istniejące tam placówki kolonijne pilnie wołają o pomoc fachowców.

Właściwe przygotowanie placówek kolonijnych i obozów stałych utrudnia również limitowana sprzedaż sprzętu kuchennego, pomocy do zajęć i sprzętu sportowoturystycznego, którego brak daje się we znaki szczególnie hufcom w małych miasteczkach i gminach.

Organizatorzy dwoją się i trójają, by załatwić iakoś owe dziury i rozwiązać wiekszość kłopotów. Miejmy nadzieję, że wszystkie te starania uda się zakończyć z powodzeniem, co nie znaczy jednak, by owo latanie i improwizacja mogły być stałym lekarstwem na wymienione wyżej braki.

Do spraw związanych z wakacyjnym wypoczynkiem naszych pociech wrócić będziemy jeszcze parokrotnie. Rodziców interesują także założenia organizacyjno-programowe czyli to wszystko co dzieci będą robić na koloniach poza spacerami do lesie i wymarzoną kąpielą w rzece lub jeziorze. Miejski także sporo pyta o kadę wychowawców, o warunki bezpieczeństwa, opiekę zdrowotną na koloniach oraz same przewozy. O reszcie spraw i o tym jak to na koloniach bywa, rodzice dowiedzą się z kolonijnych listów w tym i tych, które co roku liczenie napływają do naszej redakcji.



Scenki baletowej przedstawiane przez uczniów szkoły baletowej przy słynnym moskiewskim teatrze „Holszoj”. To jeszcze uczennice, ale kto wie, czy nie zobaczymy ich na „prawdziwej” scenie Teatru Wielkiego.

60 LAT „SINJORO TADEO”

Mińło 60 lat od publikowania pierwszego wydania „Pana Tadeusza” w języku międzynarodowym — esperanto. Przekład esperanto, dokonany przez Antoniego Grabowskiego, oddaje wiernie treść i naturę oryginału, zachowując jednocześnie rytm i melodię trzynastozłotkowego wiersza.

Antoni Grabowski przedsięwziął to niewykonane — jak mu się początkowo zdawało — dzieło z inspiracji turcyjczyka esperanta, Ludwika Zamenhofa, który wierzył w talent i wytrwałość „ojca poezji esperancji”.

„Sinjoro Tadeo” przyzmił się do ukształtowania esperancjowego języka literackiego i zyskał dużą popularność wśród esperantystów na całym świecie. Warto dodać, że „Pan Tadeusz” ukazał się w tym przekładzie w Paryżu pod koniec I wojny światowej, gdy liczył się każdy głos w sprawie polskiej.

Polonica kulturalne

- Najnowsze przekłady z literatury polskiej na rynku księgarskim w NRD: „Wesele” Wyspiańskiego uzupełnione „Plotką o „Weselu” Tadeusza Boya-Zeleńskiego, „Jokohama” Józefa Henia, wybór utworów Mroźka oraz „Opowiadania” Tadeusza Różewicza.
- Na scenie moskiewskiego teatru im. Komsomolu odbyła się premiera sztuki Wiesława Myśliwskiego pt. „Złodziej”.
- Tournée zespołu „Ślask” po Rumuni, rozpoczęte występami w Bukareszcie i kontynuowane w innych miastach tego kraju, spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności rumuńskiej.
- W Lens — ważnym ośrodku górniczym Francji — zakończyły się „Dni polskie”, obejmujące imprezy artystyczne, pokazy filmowe i wystawy.
- Telewizja szwedzka nadała opracowany przez BBC blisko godzinny program poświęcony twórczości Krzysztofa Pendereckiego.
- Nakładem moskiewskiego wydawnictwa „Nauka” ukazała się monografia „Życie artystyczne w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.”. Redaktorem publikacji jest Igor Bejza.
- Na międzynarodowym festiwalu teatralnym „Internationales Arena Theatre Festival” w Muenster (RFN) wystąpił Teatr Mały z Warszawy, prezentując spektakl „Miesiąc na wsi” Iwana Turgie-niewa, w reżyserii Adama Hanuszkiwicza.
- W głównym hallu tzw. „Public Lobby” nowojorskiej siedziby Narodów Zjednoczonych — otwarte wystawie polskiego plakatu, zorganizowaną staraniem stałego przedstawicielstwa przy ONZ i EAW; kolekcja liczy 120 plakatów.
- Na rynku księgarskim w RFN ukazał się wydany nakładem „Verlag Autoren Edition” tom pt. „Die siebente Reise”, zawierający 14 opowiadań o tematyce fantastyczno-naukowej. Wśród 14 autorów figuruje nazwisko Stanisława Lema.
- Polskie Pracowni Konserwacji Zabytków orestaurowały portal mاریacki w katedrze w Luksemburgu.

Wielki z boku

Nie będę tuł przed państwem mojej pewności, że dwa wydarzenia o randze światowej zbulwersują w dniu dzisiejszym opinie publiczną. Mam tu na myśli przede wszystkim międzynarodowy Dzień Dziecka oraz inaugurację „Mundialu-78”.

Wszystkie osoby urozone taką właśnie kolejnością rzeczy pragnę udobroczyć informacją, że obywatel: Deyna, Tomaszewski czy Gmoch zanim zaczęli odnosić światowe piłkarskie sukcesy także byli dziećmi. Pamięć tego stanu rzeczy nakazuje mi więc oddać należne honory prawdziwym bohaterom dzisiejszego dnia, by z czystym sumieniem móc wieczorem zasiąść przed telewizorem — mając zresztą do wyboru nie tylko pierwszy, ale i drugi program.

A propos czystego sumienia, to chciałbym zaznaczyć, iż ten okolicznościowy felieton dedykuję głównie tatuziom z prośbą, aby myśl o dzisiejszych piłkarskich emocjach nie wytułiła w nich całkowicie rodzicielskich odruchów. Nigdy bowiem nie wiadomo czy z takiego zlecenia ważonego w Dniu Dziecka jest nie wyrosnąć nóżki zakompleksiały, straszoney fan, który później na międzynarodowym meczu — ku rozpaczy całego narodu przestrelki karnego...

O tym, że nie przesadzam, i że w razie potrzeby mogę się wesprzeć o głosy autorzytów w tej dziedzinie, niech świadczy chociażby poniższa wypowiedź kapitana piłkarskiej reprezentacji Polski Kazimierza Deyny, który w wywiadzie dla tygodnika studenckiego „ItD” powiedział niedawno:

„Czasem strzelam karne w decydującym meczu. Przeważnie ogarnia mnie myśl o by, gdybym nie strzelił. Zdarza się, że zdenerwowanie nie jest tak duże, że jeszcze 10 minut po strzeleniu bramki nie dochodzi do mnie co się stało. TO JEST NIEPRAWDOPODOBNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZED CAŁYM ŚWIATEM!”

Podkreśliłem tu pojęcie tej wypowiedzi nie po to, by odpreżyć co nieco zbyt przetychłą swoją rolą

lekarzy, którzy dziś wieczór przystąpią do jakichś trudnych operacji, ale by uświadomić niektórym nieorientowanym Czytelnikom, co to

Kibice — dzieciom

takiego ów „mundial” i co w ogóle jest grane. O stressach i odpowiedzialności mówią zresztą nie tylko piłkarze. W tym samym piśmie sprawozdawca TV Jan Ciszewski powiada: „Kiedy pada rzut karany jak w filmie przesuwają mi się wszystkie rzuty karne na tym boisku. Mimo to ogromnie się denerwuję. Kiedyś trzy noce nie spałem, bo w sprawozdaniu nie wszystko mi wyszło”.

Kiedy po przeczytaniu tego wyznania, spytałem naszego sprawozdawcę teatralnego o komentarz — przyznał z bólem, że w swojej branży takich napięć i frustracji — niestety — nie doznaje już od dawna.

Czy jest to wystarczający powód by dziś wieczór kina i teatru święcić pustkami? Cóż, zapewne nie jest to konieczne, ale nie wykluczone. Poćwiastem się jednak, że jest to wyłącznie sprawa naszego wyboru, a nie konfliktu między Deyną i Dejmkiem.

A tak naprawdę to nie jest chyba źle, gdy jakaś sprawa (nabychy i futbol) jednocy ludzi bez reszty? No, może trochę przesadziłem z tą jednością. Jak mówi poeta: „Ktoś nie śpi, aby...”. Właśnie. Mój znajomy postanowił zdławić w sobie wszystkie żądze kibicła i w czasie transmisji z Buenos Aires dyżurować przy swoim „maluchu”, w obawie przed antypilkarską i perfidną postawą złodzieja wycieraczek

samochodowych, łamaczy lusterek wstecznych, kolekcjonerów znaków firmowych itd., mogących skorzystać ze szczególnych tego dnia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Są wprawdzie i tacy, którzy twierdzą, że wspomniane wybryki są najczęściej dziełem rozpuszczonej zbyt mocno dzieciarni. Skłonny byłbym mniemać podobnie, chociaż rzucanie w Dniu Dziecka jakiegokolwiek kalumnia na młodzież jest rzecz raczej nietakowna. Co nie znaczy, by dla bezpieczeństwa „maluchów”, spokoju piłkarskiej transmisji oraz z okazji tej Święta nie warto zająć naszych pociech świeżo nabytymi zabawkami.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAR



N/z: Andrzej Roslewicz również przygotował się do „Mundialu”. CAF

UCIĄCZĄCE CENY SUKCESU

Utaja „cisza lekcyjna” jest dość głośna. Więcej słychać dzwinki instrumentów, śpiew. Ot, aorkalka w szkole muzycznej. Ruch trwa cały dzień, a wieczorem efektywna sala w Szkole Muzycznej I i II stopnia przy ul. Sosnowej 9 zamienia się w małą filharmonię. Odbywają się tam bowiem różnego typu koncerty kameralne. Tu także występują przyszli muzycy.

— Ale nie sanych wirtuozów i ozdoby scen kształcimy — mówi dyrektorka — Danuta Wójt-Smigielska. Choć prawda jest, że sukcesy zawsze cieszą, podnoszą, na duchu no i dodają splendoru szkole. Naszym zadaniem jednak jest zachęcić młodzież do jak najefektywniejszej pracy, a jeśli pointują ją laury, wypada się tylko cieszyć.

Właśnie sukcesy młodych muzyków sprowadziły mnie na Sosnową. Ale zanim powiem o ostatnich powodach do satysfakcji, warto u schyłku roku szkolnego podsumować konto. Sięgnijmy tylko po najpoważniejsze wydarzenia. W grudniu był Festiwal Twórczości dla Dzieci i Młodzieży „Do-Re-Mi”. 80 proc. wykonawców, ocenionych zresztą bardzo wysoko przez specjalistów, stanowiła młodzież tej szkoły. Potem przyszły rozmaite przesłuchania i posypały się nagrody dla smyczkowych zespołów kameralnych pracujących pod kierunkiem J. Wolnickiego i Z. Ostalczyka, dla akordeonisty G. Klemby z klasy M. Sztajkowskiego na konkursie w Oslo, a potem w Klingenthal. W marcu waltonistka Hona Gać z klasy Z. Miynaskiego zdobyła nagrodę na lubelskim przesłuchaniu, a w Opolu młodzież pianistka — Monika Rosca (Nel) z „W pustyni i w puszczy”, uczennica G. Wnuk-Kaszewskiej znalazła się w grupie najlepszych.

Każda ze zdobytych nagród wymagalaby szczegółowego opisu oddającego atmosferę przygotowań, napięcie występa, walkę z tremą... Ale w szkole na ustach młdzieży i pedagogów jest właśnie najnowszy triumf muzyzny.

Niepokój było dużo. Pierwszy raz bowiem chór dziewięcioletniej I i II stopnia miał się zaprezentować za granicą. Do Weimaru pojechało 60, jak potem pisał jeden z recenzentów, „młodych dam”, by wystąpić obok zespołów z NRD, Bułgarii i ZSRR. Choć nie było ścisłych zaleceń repertuarowych, każdy miał przygotować ponad półgodzinny program, w tym kantatę Bacha. Wydawać by się mogło, że ambicja dyrygenta p. Henryka Blachy sięgnęła za daleko, obawy jednak okazały się bezpodstawne. Dziewczęta bowiem uczyły się trudnych kompozycji Mozarta, Schuberta, Moniuszki i pieśni współczesnych kompozytorów łódzkich.

— W NRD dużą wagę przywiązuje się do zespołowego śpiewania mówi H. Blacha. Ale znacznie mniejszą do interpretacji i artystycznego kształtu utworu. A my właśnie na te cechy postawiliśmy. Oczywiście gdyby nie pracowitość dziewcząt nie by z tego nie wyszło. A tak mamy wspólne powody do radości.

Wiele chórów, pracując nawet bardzo systematycznie, stara się przede wszystkim mieć repertuar na rozmaite uroczystości. Nie starczy już czasu na trudniejsze pozycje. A przecież one właśnie dostarczają najwięcej satysfakcji. Weimarska impreza miała hasło „Uczymy się od przyjaciół” i wypada tu dodać, że tymi, od których jej uczestnicy chcieli się uczyć byli właśnie kołżani. Nasz zespół prozono o materiały w formie, skorzystano także ze specjalne-

go, odmiennego od wszystkich sposobu ustawienia zespołu.

„Chór zastąpił bezspornie na najwyższym poziomie, profesjonalny styl interpretacji” — czytamy w recenzji. Powie ktoś: wszak to zespół złożony z młodzieży muzycznej. Prawda, że fakt ten nakłada obowiązek prezentowania muzyki na najwyższym poziomie ale dopiero gdy ambicje repertuarowe spotkają się z wykonawczą i prawdziwie rzetelną pracą, można mówić o sukcesie.

— Impreza taka jak ta likwiduje wiele problemów wychowawczych — dodaje Danuta Wójt-Smigielska. Okazała do zaprezentowania się, choć zawsze ryzykowna przynosi wiele moralnych i psychologicznych korzyści. Zresztą estradowa prezenclacja w szkole na Sosnowej forma, z której korzysta się często. Udało się nawet przekonać pedagogów do udziału w koncertach, na których widownię stanowią młodzieży. Ryzykowne, powie ktoś, ale i znakomite pedagogicznie.

Nie z samych sukcesów jednak składa się rok ale i niepowodzenia są lekcją dla młodych ludzi, dla których w przyszłości właśnie uznanie odbiorców będzie najwyższą nagrodą za włożoną pracę. Uczyć ceny sukcesu, wskazywać szanse zdobywania go, to także jedna z ról szkoły takiej jak ta. Dlatego niepowodzenia wypadają nierzadko raczej próbą sił mobilizującą do dalszej pracy. A że najgłośniejsze zawsze mówi się o powodzeniach... Przecież z myślą o nich trwają te wszystkie przygotowania, repetycje, ćwiczenia formy.

RENATA GRZELAK

nowości WSPÓŁCZESNEJ

- W tym tygodniu polecamy kilka nowości literatury społeczno-politycznej, które kupić można w księgarni „Współczesna” (al. Kościuszki 108/116):
- A. Czerkawski — „Zrodził ich czyn”. KAW;
- Grzesiuk — „Na marginesie życia”. KIW;
- „Założenia materializmu historycznego”. PWN;
- Tazbir — „Kultura szlachecka”. WP;
- „Polityka społeczna w programach i działaniach”. KIW;
- Landau — „Trudna niepodległość”. KIW;
- „Ekslibrisy leninowskie” — WAIF;
- Wł. Kowalski — „Wielka kolacja” t. 2. MON.

X ŁWA

Łódź pod wieloma względami nie stanowi monolitu. I tak na przykład pejzaż ulicy Piotrkowskiej z jej stylowymi pałacami i secesyjnymi kamienicami różni się tak od robotycznych Księżych Młynów, jak te z kolei od nowych osiedli z ich piętrowymi blokami...

Znajdując też swoje odbicie w charakterze otwartej ostatnio w Galerii Sztuki przy ul. Wolcząskiej 31 wystawy pt. „Łódź — portret miasta”.

Jest ona owocem konkursu, ogłoszonego pod tym tytułem przez Zarząd Okręgu Łódzkiego ZPAP,

TPŁ, Muzeum Historii Miasta Łodzi, BWA oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi. Nadano na nią 92 prace, a z kolei jury, pod przewodnictwem Michała Byliny z Warszawy, wytypo-

Łódź - portret miasta

wało na ekspozycję pokonkursową 58 prac, przy czym w imprezie tej wzięło również udział kilku artystów spoza konkursu.

Ten portret miasta jest w swojej tematyce (i w tendencjach artystycznych) bardzo różnorodny.

Utrwalono w nim stare zabytkowe obiekty, dawne i nowe fabryki, fragmenty ulic, warsztaty i maszyny, a przede wszystkim ludzi, których praca złożyła się na powstanie i rozwój naszego miasta.

„Sportretowano” zarówno relikty Łodzi, która już odchodzi i Łódź dzisiejsza, rozbudowująca się tak wspaniale. Znalazły się tu również epickie strzępy historii naszego miasta (np. Benona Liberskiego

„Łódź 1945”, „Radogoszcz”). Zależa ekspozycji jest jej wielka komunikatywność. Owszem, niektórzy z twórców utrwaliili swoje impresje przy pomocy znaku i symbolu, całość stoi jednak zde-

tydowanie pod znakiem realizmu i to bardzo różnorodnego w swoich odcieniach i propozycjach. Tak więc obok obrazów Jana Łukasika skomponowanych zgodnie z kanonami raczej tradycyjnego realizmu, szlachetnego w swojej na-

strojowości — hipperrealistyczne obrazy Andrzeja Sadowskiego i Andrzeja Szumigaję. Inne jeszcze środki wyrazu artystycznego zastosowało dwóch młodych twórców — Tadeusz Majda i Henryk Hoffmann, inne Wiesław Śniadecki, Barbara Grodek itd.

Jest to tylko garść nazwisk. Listę ich uzupełnimy w relacji z uroczystości wręczenia nagród laureatom konkursu. Uroczystość ta odbędzie się w drugiej połowie czerwca — podczas Tygodnia Plastyki Łódzkiej — również w tej samej galerii.

M. JAGOSZEWSKI

Zapisy

ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPOWNI IM. W. LENINA
w ŁODZI

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ - MIASTO

OGLASZAJĄ ZAPISY

uczniów z terenu województwa miejskiego

łódzkiego do

ZASADNICZEJ SZKOŁY

ZAWODOWEJ

na kierunku:

- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH
- ELEKTROMONTER.

Nauka trwa 3 lata.

Przyszły absolwent, po ukończeniu kursu w ramach zajęć szkolnych, otrzymuje bezpłatnie poza swoim zawodem

prawo jazdy kategorii B.

Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce są kierowani do Technikum Energetycznego, znajdującego się w tej szkole.

Warunkiem przyjęcia jest

ukończenie 8 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

ZAPISY PRZYJMUJE:

SEKRETARIAT SZKOŁY

ul. KILIŃSKIEGO 74/76, tel. 331-85.

1102-k



SPRZEDAM tanio „Fiata 120p” (1977). Zamenhofa 1/7, 18-20.

„ZAPOROŻCA” (1974) — sprzedam. Tel. 453-93, od 16

„FIATA 125 p” — 1978 sprzedam. Tomaszów, tel. 23-01, wewn. 273. Po 17 12049 g

„SYRENE Bosto” 1975 r. sprzedam. Strykowska 27. Godz. 18-20 12058 g

„DACIE” (1975) sprzedam. Tel. 53-98-29 10157 g

„WARSZAWĘ Piek-up” tańco sprzedam. Stan bardzo dobry. Oferty „11509” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” do remontu tanio sprzedam. Oferty „11505” Prasa, Piotrkowska 96

„ZAPOROŻCA” sprzedam. Łódź-Dąbrowa, Lesmiana 3 m. 12, blok 303 11487 g

SPRZEDAM „Dacie” po wypadku. Oferty „11418” Prasa, Piotrkowska 96

„VW — 1200” sprzedam. Łódź, ul. Łąkowa 18-83 11486 g

„WARTBURGA 1000” sprzedam. Podhalańska 21-82, od 14 11428 g

„SKODE S 100 Lux” mały przebieg sprzedam. Ogł. dać codziennie — Piasta 20

„SYRENE 104” (1971) stan dobry sprzedam. Tel. grzeźniowy 842-17 11578 g

KUPIĘ hak holowniczy do „Wartburga 353”. Tel. 51-35-97, po 17 11640 g

WKŁAD „Fiata 126 p” 1978 zamienię na nowość lub odstąpię. Sprzedam „Fiata 126 p” po wypadku. Tel. 778-33 11588 g

OSPRZĘT do silnika „Zastawy 1100 P” kupię. Sierakowskiego 12-50 11575

„SYRENE 104” (1971) sprzedam. Tel. 629-13 11572 g

„MOSKOWICZA 407” sprzedam. Zgierz, Osiedle 650-lecia blok 17, m. 44 11571

„SYRENE 105” rok 1973. sprzedam. Zgierz, tel. 16-24-28, po godz. 16

SPRZEDAM „Nysę” stan bardzo dobry. Łódź, Bydgoska 44, m. 1 Kowalski, po 18 11567 g

„FIATA 125 p” rok 1974, stan dobry tanio sprzedam. Tel. 300-01 11566

SPRZEDAM „Warszawę-Combi” po wypadku. Łódź, Podhalańska 16, m. 43, do godz. 9 rano i od 19

„SYRENE 103” sprzedam. Rokleńska 1 11472 g

„MOSKOWICZA 407” sprzedam Stanisław Malinowski Bedoń, ul. Waska 95, po 17 11495 g

„FIATA 126 p” sprzedam. Odbiór natychmiast. Tel. 618-21 11653 g

SPRZEDAM „Fiata 125 p — 1300 (XI. 1970). Przebieg 85 tys. km. Stan dobry. Tel. 798-35, po 16 11625 g

„ZASTAWĘ” sprzedam. — Tel. 791-97, po 16 11621 g

PÓLSILNIK do „Wartburga 353” sprzedam. Zgierz, ska Wola, ul. Ziota 8, tel. 578 11619 g

„TRABANTA 600” — stan dobry sprzedam. Ogł. dać: M. Fornalskiej 48, m. 2, godz. 16-19 11594 g

„SYRENE 105” 1974 sprzedam. Tel. 718-56 11692 g

„WARTBURGA Camping” sprzedam. Warszawska 28, po 16 11583 g

„FIATA 125 — 1500” grudeń 1975 sprzedam. Tel. 718-88, po 17 11581 g

„VW 1300” 1970 sprzedam. Sosnowa 20, m. 12 (15-19) 12340 g

OKAZJA! „Fiata 128” 1970 sprzedam. Tel. 207-73



BLOKI — Chojny 3 pokoje, kuchnia 54 m, VI piętro zamienie na równorzędne okolice Nowotki — Turwim. Oferty „11508” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia — śródmieście kwaterekowe, zamienie na równorzędne. Tel. 665-41 12042

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 13 czerwca 1978 r. o godz. 12.30 w Instytucie Geografii, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Heleny Rouby na temat: „Funkcje przemysłu owocowo-warzywnego w kształtowaniu zaplecza surowcowego (na przykładzie Łowicza)”. Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Olszewski z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawę wolny. 1591-k

POKÓJ umeblowany dla samotnego pana — śródmieście, telefon, Informacja, piątek — sobota godzina 10-12. Tel. 246-7 11762 g

M-3 — centrum, telefon akcesoryjny do wynajęcia, najchętniej cudzoziemcowi Oferty „12013” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ niekierujący do wynajęcia, Bystrzycka 7 11434 g

KUPIĘ własnościowe M-4 Zgierska — Stefana, w rozliczeniu kwaterekowe — śródmieście, telefon, na dające się na pracownie. Oferty „11432” Prasa, Piotrkowska 96

DWIE dziewczyny poszukują M-2. Oferty „11426” Prasa, Piotrkowska 96

ELBLĄG — pokój z kuchnią — częściowe wygody — zamienie na Łódź, Oferty „11612” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „11662” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻEŃSTWO oczekujące mieszkania spółdzielczego — poszukuje M-3, M-2 lub pokoju w Osiedlu Zgierskim w starym budownictwie. Oferty „11577” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 470-94, po 16 11686 g

MŁODA pielęgnarka poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „11588” Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe, telefon — centrum, do wynajęcia. Oferty „11493” Prasa, Piotrkowska 96

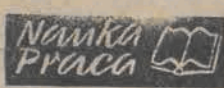
M-5 w blokach Przysucha woj. radomskie zamienie na podobne w Łodzi, informacja Łódź, ul. Kazimierza 11, m. 14 11476 g

GARAŻ murowany odstąpię. Tel. 342-17 11646 g

GARAŻ Wojska Polskiego — Franciszkańska zamienie na Osiedle Zgierskie, Stefana lub Pojezierska. Oferty „11480” Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ — składak blaszany sprzedam. Rojna 50, m. 57 11981 g

POKOJE letniskowe k. Spaly, wiadomość: Klasna 12 A, m. 19, po 17 12136 g



MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13-6, mgr Pluskowskiego 9536 g

KIEROWCA przyjmie pracę. Oferty „11548” Prasa, Piotrkowska 96

PANI z dziedziny Radiostacji, która zapiekuje o siebie w swoim mieszkaniu północnym dzielnicy, proszona jest o skontaktowanie się — Łódź, ul. Konstytucyjna 3, m. 37 11694 g

FOTOGRAF przyjmie pracę po 15. Oferty „11470” Prasa, Piotrkowska 96

CAŁODZIENNA opiekunka nad dwoma chłopcami (6 i 10 lat) pilnie potrzebna. Łódź, Liana 25, m. 22. Zgłoszenia rano i wieczorem 11416 g



ANDRZEJ Sokół zgubił indeks nr 3108 wydany przez UL 11624 g

JOLANTA Orzeł zgubiła legitymację studencką 11447/L AM 11642 g

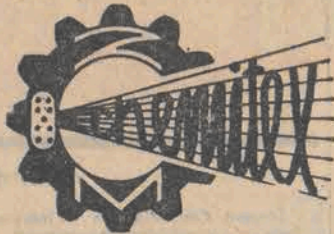
MAREK Piotrowski, zgubił leg. studencką nr 42922 wyd. przez PL 11431 g

ANNA Nowicka, Wrześnińska 71 zgubiła leg. służbową uprawniającą do 50-proc. zniżki kolejowej wyd. przez ZOZ, Okólna 181 11467 g

STEFAN Grela, Limanowskiego 172 zgubił leg. służbową wyd. przez ZSM-Łódź 11510 g

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Spożywców w Łodzi O/Widzew unieważnia zagubioną pieczęć o treści: „W.S.S. O/Widzew Sklep Nr 1838” 1537 k

ZAKŁADY MECHANICZNE



w Sieradzu, ul. Mickiewicza 2a

przyjmują zapisy

młodych kandydatów do praktycznej

nauki zawodu

TOKARZA

na rok szkolny 1978 — 1979.

Warunki przyjęcia:

- wiek 15—17 lat,
- pisemna zgoda rodziców na podjęcie praktycznej nauki zawodu,
- ukończona szkoła podstawowa.

Nauka trwa 3 lata i po jej ukończeniu absolwenci otrzymują świadectwa ukończenia

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

Dział Spraw Pracowniczych w Sieradzu,

ul. Mickiewicza 2a, tel. 32-26, 32-11.

Nie dotyczy kandydatów z terenu Łodzi.

1199-k



Biuro Turystyki

Polskiego Związku

Motorowego

w Łodzi, ul. Traugutta 5, tel. 390-00

ORGANIZUJE

dla zakładów pracy w sezonie letnim

WYCIEZKI AUTOKAROWE

w najbardziej atrakcyjne regiony kraju:

- BIESZCZADY
- GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE
- PIENINY (spływ Dunajcem)
- KRAKÓW (Wieliczka)
- BIAŁOWIEŻA
- MAZURY
- TRÓJMIASTO
- SZCZECIN (Świnoujście),

a dla wszystkich zainteresowanych oferuje

popularne

„WCZASY Z KURSEM PRAWA JAZDY”.

1473-k

PRZETARG

„SPOLEM” CZSS Centralny Ośrodek Badańczo-Rozwojowy Przemysłu Gastronomicznego i Artykułów Spożywczych w Łodzi, ul. Kopernika 10

OGLASZA

PRZETARG NEOGRANICZONY

na wykonanie prac związanych z minowaniem fundamentów pod częścią użytkowego budynku Ośrodka Rekreacyjno-Szkoleniowego w Zbożennej gm. Przysucha.

Kubatura minowania około 250 m sześć. Termin realizacji do lutego 1979 roku. Materiały może dostarczyć zleceniodawca.

Do pracy mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej, spółdzielnie i osoby fizyczne.

Osoby nie będące jednostkami gospodarki nie uspołecznionej są zobowiązane wpłacić na konto ośrodka w NBO I O/M Łódź, nr 47018 — 1225 wadium w wysokości 2.000 zł.

Oferty należy składać w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w ośrodku, ul. Kopernika 10, w tymże samym miejscu można przeglądać materiały dotyczące zakresu prac, w godz. 9—15.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia pod w.w. adresem o godz. 9.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia w każdej chwili od przetargu bez podania przyczyny. 1386-k



DZIAŁKĘ letniskową koło Zgierza — sprzedam. 256-51 wieczorem 11453 g

PLAC pod domek dwurodzinny (Zdrowie) sprzedam. Brzozowskiego 3, m. 5, godz. 17-19 11998 g

SPRZEDAM dom jednorodzinny 100 m (4 pokoje) wszystkie wygody, niwacje nadające się na warsztat sila, garaż, zagospodarowany ogród 1280 m. Tel. 741-48 11435 g

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje uprzednio, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

1. W dniu 9 czerwca br. Osiedle Widzew-Wschód „D”.
2. W dniach od 11 do 12 czerwca br. ulice: Siewna od Wieczność do Złotno, Namietowa od Tobruk do Krakowskiej, Krakowska od Biegunowej do Siewnej, Bronowa od Siewnej do Lemieszowej, Cyganka.
3. W dniach od 12 do 24 czerwca br. ulice: Pabianicka str. parzysta od Starorudzkiej do nr 184, Starorudzka i przyległe.
4. W dniach od 13 do 14 czerwca br. ulice: Tarnowska od Krakowskiej do Zyndrama, Zyndrama od Gwardzistów do Mierskiej, Krakowska od Mierskiej do nr 78, Michałowicza od Krakowskiej do Warnieńskiego.
5. W dniu 15 czerwca br. ulice: Pabianicka od Starorudzkiej do Odrzańskiej, Bolesława, Fucika, Zjednoczenia i przyległe.
6. W dniu 19 czerwca br. ulice: Moniuszki, Traugutta nr 11 i 12, Sienkiewicza od nr 9 do 35 i nr 18, 23, 28.
7. W dniach od 15 do 24 czerwca br. ulice: Mazowiecka, Czechosłowacka, Ormiańska i przyległe.
8. W dniu 15 czerwca br. ulice: Podhalańska od nr 113 do 125 i bl. od nr 730 do 742, Dąbrowskiego 62 i 64.
9. W dniach od 19 do 21 czerwca br. ulice: Krakowska od Konstytucyjnej do Siewnej, Bronowa od Siewnej do Lemieszowej, Siewna od Wieczność do Złotno, Wilsona od Krakowskiej do nr 21, Złotno od Krakowskiej do nr 14, Mierska, Krawcowa od Wilkowskiej do Mierskiej, Cyganka, Namietowa od Tobruk do Krakowskiej, Rzeszowska, Tarnowska, Michałowicza od Krakowskiej do Warnieńskiego, Zyndrama od Gwardzistów do Mierskiej, Biegunowa od Krakowskiej do Krawcovej, Filarecka i Zakręt Biegunowa (ogródki dziatkowe).

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 8 do 9 czerwca br. Sołectwo Kiełmina — Kiełk, Moskule Nowe, Sołectwo Dobra Nowina — Dobra Nowina.
 2. W dniach od 8 do 30 czerwca br. Sołectwo Gieczno — Gieczno.
 3. W dniach od 11 do 21 czerwca br. Sołectwo Gębice — Gębice, Ozorków, ul. Gębicka i Leczycka.
 4. W dniach od 12 do 13 czerwca br. Sołectwo Rokitnica — Rokitnica.
 5. W dniach od 14 do 17 czerwca br. Sołectwo Ziękoszcz — Ziękoszcz.
- Informacji o przerwach udziela oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 334-28, Pabianice — tel. 37-10, Zgierz — tel. 16-24-49 1975-k

OBRAZ olejny 1 stary żyrandol kupię. Oferty „11523” Prasa, Piotrkowska 96

KOZUCH damski zagraniczny 52/54 kupię. Tel. 240-21, po 17 11546 g

BLAM brąz — sprzedam. Pietrusińskiego 31, m. 11. Godz. 18-20 12107 g

FUTRO, blam, kołnier, telewizor kolorowy sprzedam. Łódź, Północna 5/11, m. 1, front od 16, Klatka A 11447 g

ZŁOTY łańcuszek z medalikiem (włoski) komuniiny, sprzedam. Tel. 671-52, po 16 952 g

SPRZEDAM samochodowe radio z magnetofonem stereo RFM, adapter „Dua” RFN plus wkładka „Shure” Wróblewskiego 63, m. 57 11423 g

MASZYNE dzwielarska — „Kaszubka” w dobrym stanie sprzedam. Tel. 722-72 11650 g

SPRZEDAM drewniane, dziecięce piętrowe łóżeczka. Stan bardzo dobry. Tybury 7 a, m. 2, wieczorem 11587 g

FELGI elektronowe, biotniki do „Fiata 124” sprzedam. 251-50, wewn. 842 wieczorem 11483 g

TAKSOMETR Poltax 3, heblarkę elektryczną rosyjską, obrączki złote — sprzedam. Tel. 270-75, godzina 11-18 11482 g

SPRZEDAM maszynę do szycia wieloczołową — piekacz ze stalowym oraz odstąpię garaż lub plac — dzwielnica Zarzew, Tel. 405-43 11524 g

CASTROL GTX — sprzedam. Retkińska 92, m. 35 po 17 11677 g

APARAT fotograficzny — „Polaroid” — sprzedam. 381-19, do 16 11691 g

PIANINO, maszynę do szycia „Lada” sprzedam. 738-20, godz. 10-18 dni powszednie 11647 g

WANNE żeliwną dużą oraz biurko jasne z płyt. — sprzedam. Tel. 382-11, po 18 11623 g

DWUGŁÓWKE kompletna ze stołem „Textima” — sprzedam. Tel. 611-80

PALME „Fenike” 20-letnia sprzedam. Tel. 36-80 Pabianice 11593 g

SPRZEDAM przyczepę campingową N-126B — tablicznie nowa. Oferty „11580” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYZCZEPĘ campingową N-126 B sprzedam. Tel. 672-83 12050 g

KUCHNIE gazową „Mitra 1” (gwarancja) sprzedam, Sienkiewicza 101/109, m. 190 (18-20) 12482 g

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

CZWARTEK, 1 CZERWCA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Koncert nie tylko dla najmłodszych. 13.25 Spotkanie z folklorem. 13.40 Kącik melodramatyczny. 13.55 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 15.55 Człowiek i środowisko — Gawa. 16.00 Tu Jedynek. 17.30 Radiokurier. 18.15 „Mundial 78”. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 18.50 Transmisja z otwarcia piłkarskich mistrzostw świata — „Mundial 78” oraz wiadomości. 19.50 „Mundial 78” — transmisja meczu RFN — Polska w Buenos Aires. 20.50 Muzyka rozrywkowa. 21.00 D.C. meczu RFN — Polska. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzykę anteny. 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

PROGRAM II

11.50 Wład. 11.55 Radiowa Poradnia Rodzina. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 E. Scigalski — Symfonia D-dur. 12.25 Wład. (L). 12.33 Chwila muzyki (L). 12.30 „Za granicami miast” — mag. (L). 12.45 Utwory popularne o tematyce dziełowej. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 M. Gomółka — Melodie na Pałacu Polskiej do lektury J. Kochanowskiego. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Zabawy i zabawy dla dzieci. 14.10 Więcej lepiej! nowocześnie 14.25 Muzyka Telemanna. 15.30 Studio Plus. 16.10 XVIII Poznańska Wiosna Muzyka. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Twoje małe słońce” — wiersze poetów polskich o dziecku. 17.40 „Dwa teatry” — rep. lit. M. Sawickiej. 18.00 Słowno-muzyczny koncert. 18.25 Płótny Studio „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Po VII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog Wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 W. Williams — „Szczęśliwy księż” — opera i-aktowa wg O. Wilde’a. 21.15 Utwory C. Debussy’ego i P. Sarasatego w nagraniu skrzypków polskich. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Mój ojciec — wspomnienia Wandy Melcer. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Nowe wiersze Ewy Filipczuk. 22.40 „O sole mio, czyli wieczór pod oliwkami” — mag. 23.10 Paul Esswood śpiewa kantaty barokowe kompozytorów niemieckich. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Miesto szczęśliwych miłości” — odc. pow. F. Kozłka. 14.00 Divertimento, serenady i kapturki W. A. Mozarta. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Kaczor Donatelli przedstawia... 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 „Zawsze niech będzie słońce” — rep. A. Głowackiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyka poczta UKE. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 M. Rosco-Bogdanowicz — „Wspomnienia”. 19.10 Aktualności muzyczne Paryża. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — K. W. Gluck — „Ifigenia w Auli-

dzie”. 19.50 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow. J. P. Donleavy’ego. 20.00 Mini-max. 20.35 Nieznane o znanych — Ewa Szelburg-Zarembina. 21.00 Reminiscentje muzyczne: Piosni Schuberta podziem Brahmisa, Reggera i Weberna podmalowane. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Bee Gees. 22.15 Interadio. 23.00 „Dom spokojnej młodości” — wiersze Ewy Lipskiej. 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 F. Scigalski — Symfonia D-dur. 12.25 Wład. (L). 12.28 Chwila muzyki. 12.30 „Za granicami miast” — mag. (L). 12.45 Głędka płyt. 13.00 Lekcja jeź. hiszpańskiego. 13.15 Piosni i tańce z Katalonii. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 15.00 Wład. 15.05 Teatr PR: „Odiot” — stud. H. Bardziejewskiego. 15.50 F. Mendelssohn-Bartholdy — 3 piosni bez słów. 16.00 Wład. 16.05 Nauka i technika w ramach socjalistycznych. 16.25 Lekcja jeź. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii” — informacja E. Dulskiego (L). 17.15 Gra Orkiestra Jacka Witk’a (L). 17.30 Dziecięca estrada (L). 18.00 „Spotkania z historią” — aud. A. Juskie-wicz (L). 18.10 Nowe piosenki Kazimierza Kowalskiego (L). 18.25 Kalej-doskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 19.15 Lekcja jeź. rosyjskie-go. 19.30 „Wiedeńskie echa muzyczne”. 20.10 Laureaci chopinowsy na płytach — M. Argerich (stereo). 20.51 Muzyka słuchana z konsolami. 21.40 Rozwój stylu koncertującego w muzyce polskiego baroku. 22.15 Pestawy i wzory. 22.35 Radio-wo-TV Szkoła Średnia dla Pracują-cych. 22.50 D. Scariatti — Sonata A-dur. 22.55 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 RTSS — język polski, sem. 4. 6.30 RTSS — historia, sem. 4. 10.00 „Camping, camping” — film prod. NRD. 11.25 Dzieje piętnastolatka. 12.55 Dla szkół: język polski, kl. 1-3 lic. — List. 13.30 RTSS — matema-tyka, sem. 2. 14.00 RTSS — fizyka, sem. 2. 14.50 Radzimy rolnikom. 15.00 Metody przyrodoznawstwa. „Stereo i w kolorze” — recital kwartetowy E. Stefankiewicz-Lukowicz. 15.30 Kto czyta, nie błądzi. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zyczymy wam — program z okazji Dnia Dziecka. 17.50 Poligon. 18.10 Dobranoc. 18.20 Wieczór z dziennikiem. 18.50 Studio Sport — otwarcie MS w piłce nożnej (transmisja z meczu RFN — Pol-ska). 22.10 Pegaz. 22.25 Dziennik. 23.10 Studio Sport — Mundial 78.

PROGRAM II

16.20 Co dalej, maturysto. 16.50 Kino Filmów Animowanych — 1. „Klucz” (rum.), 2. „Dymek z pa-pierosa” (radz.), 3. „Muzyczna opo-wieść” (radz.), 4. „Miłość hajduka” (rum.). 17.20 Handel 78 — program o aktualnych problemach wymiany międzynarodowej. 17.50 Magazyni-wedkarski. 18.50 Wieczór z dzienni-kiem. 19.50 Program lokalny (L). 19.10 Dobranoc. 19.20 NURT — peda-gogika. 19.50 NURT — nauczanie początkowe. 20.30 NURT — nauczanie początkowe. 20.50 „Kradzież w mu-zeum” — film fab. prod. radz. 22.20 24 godziny. 22.30 W kręgu kultur i obyczajów — Tropami architektury drewnianej — Podhalaniska bu-dowlie.

„Słoneczny” samochód

Lennart Christofferson — inżynier szwedzki skonstruował jeden z pierwszych na świecie samochodów poruszanych za pomocą energii słonecznej, jako bezpośredni napęd. Samochód może przejechać na razie jedynie 10 km dziennie z dość przeraźliwą szybkością 50 km na godzinę. Konstruktor szwedzki zamierza jednak już w przyszłym roku — po dodatkowych usprawnieniach — wybrać się nim na urlop do Hiszpanii. Chce w ten sposób zademonstrować możliwość jakiejś kryjącej się w nie docenianym dotąd źródle energii, jakim są promienie słoneczne. Technika wykorzystywania promieni słonecznych do celów energetycznych wyszła już obecnie w Szwecji ze stadium eksperymentów. W warunkach rozproszonej i odbudowy szwedzkiej dużej liczby domów położonych na wyspach, oplaca się instalować kolektory słoneczne, które ładując akumulatory gwarantują dostawę energii do oświetlenia i uruchomienia domowych urządzeń energetycznych przez całą dobę. Dzięki temu unika się instalacji równie kosztownych, jak i szpeczących środowisko przewodów elektrycznych. Najprostsze kolektory, które bezpośrednio magazynują ciepło promieni słonecznych, są coraz częściej wykorzystywane do podgrzewania odkrytych basenów kąpielowych. W klimacie szwedzkim jest to konieczny zabieg w ciągu całego lata. Za-Instalowanie takich urządzeń kosztuje mniej więcej tyle, ile czterolitra kocioł innych źródeł ciepła do ogrzewania basenu. W miejscowości Ingelstad w południowej Szwecji, skąd pochodzi wspomniany konstruktor L. Christofferson, wybudowane osiedle złożone z 52 domków ogrzewanych przez cały rok energią słoneczną. Tylko w przypadku znacznego spadku temperatury konieczna będzie częściowa pomoc innych źródeł zaopatrzenia w energię cieplną. Eksperci szwedzcy uważają, że już w okresie najbliższego dziesięciolecia energia słoneczna będzie w stanie zaspokoić 20 proc. potrzeb na energię w Szwecji.



N/z: Znakomita aktorka amerykańska Natalia Wood po długim okresie nieobecności wraca na ekrany, w filmie „Meteory” u boku Seana Connery i Henry’ego Fondy.

pansy potrafią zabijać. W obserwowanym stadzie w pewnym momencie nastąpiło zakłócenie w życiu zbiorowości. W rezultacie kilka młodych osobników męskich i żeńskich odłączyło się od grupy, zakładając niejako własne stado. Zakończyło się to jednak tragicznie. Pojedynczy osobnik z nowego stada, z ogromną żądzą byli atakowani przez członków „starego” stada. W rezultacie wszyscy zginęli.

Inne spostrzeżenie było bardziej budujące. Szympanisca wydała na świat bliźnięta, co w tym gatunku jest rzadkością. Miała ogromne trudności z utrzymaniem przy życiu obydwu maleństw zważywszy że przez pierwsze trzy lata życia głównym źródłem pożywienia jest mleko matki. Melissa, tak nazwano szympanisicę, przeżywała wielkie starania o swe dzieci, troszczyła się o nie jak najlepsza matka.

Strach na... delfiny

Uczni japońscy podjęli badania nad sposobami odstraszania... delfinów. Te sympatyczne morskie ssaki stanowią na niektórych to-

wiskach konkurencją dla rybaków — gdyż żywią się rybami. Pragnąc ochronić połow. rybacy z wyspy Iki na południu Japonii zaczęli masowo strzelać do delfinów. Śmierć poniosło ponad tysiąc zwierząt.

Na skutek protestów, jakie rozległy się w różnych krajach Europy i w USA, rozpoczęto poszukiwania bardziej humanitarnych środków, które pozwoliłyby pogodzić interesy rybołówstwa z ochroną delfinów. Przedstawiciel japońskiej Agencji Nauki i Techniki — Matami Itabashi poinformował, że będą one odstraszane sygnałami elektronicznymi.

Antyczne wazy z dna morza

Angielscy archeolodzy rozpoczęli prace nad wydobyciem z dna morza unikalnej kolekcji starożytnych waz, która w 1798 r. zatonała wraz z angielskim żaglowcem u wybrzeży Sycylii. Kolekcja została skompletowana przez Williama Hamiltona (męża słynnej lady Hamilton), który był angielskim ambasadorem w Neapolu. Hamilton

organizował wykopaliska na terenie Pompei i Herculanium. Część swojej kolekcji przekazał on Muzeum Brytyjskiemu. Zasadniczą część zbiorów zatonała w drodze do Londynu. Być może dopiero teraz po prawie 200 latach stare wazy greckie i rzymskie trafią do Muzeum Brytyjskiego.

Czyżby królowa Elżbieta kupowała ubranie na ulicznych straganach?

CAF — UPI



18 lat życia wśród małp

Znana przyrodniczka amerykańska — dr Jane Goodall od 18 lat obserwuje życie szympanosów w warunkach naturalnych w Tanzanii. Jest zdania, iż tylko tak drogą można dokładnie zrozumieć i prześledzić procesy ewolucji gatunku ludzkiego. Badania dostarczyły jej wielu interesujących spostrzeżeń dotyczących życia szympanosów, ich reakcji i zachowań. Zdumiało ją odkrycie, że szym-

panosy nie przypłylnie, Alec — powiedział. — Czuję to. Podszedł do peryskopu i szybkim ruchem wysunął go, kierując w stronę miasta, czarnej masy, którą stanowiły nabrzeża i mola, tam, gdzie popłynęła łódź, wioząca Seaton na brzeg. Jak on to wyjaśni, kiedy powrócą do bazy? Co inni o nim pomyślą? Otrząsnął się jak pies wychodzący ze strumienia. Co się, do diabła, z nim dzieje? Martwi się o to, co pomyśli inni, kiedy David, sam jeden jest gdzieś tam, na brzegu. Nad pulpitem sterowniczym zatrzeszczał głośnik, po czym rozległ się spokojny głos Nivena. — Do najbliższej boi popłynę łódź... Może to ta. Do uszu Drake’a dotarł również metaliczny zgrzyt. To Niven odbezpieczył pistolet maszynowy. Jenkyn oblażał wargi. — Pierwszy raz mi się to zdarza. — Co? — Żebym się modlił.

Podróż z „bezpiecznego domu” do portu trwała dłużej niż się tego spodziewał Brynjulf, a to z kilku powodów. Na ulicach pełno było wojskowych samochodów i małych oddziałów ciężko uzbrojonych żołnierzy. Jeśli nawet Niemcy nie orientowali się dokładnie w tym, co zaszło, to jednak woleli nie ryzykować i urządzali pokaz siły. Drugi powód stanowił sam Seaton. Znalazłszy się na zewnątrz, poczuł się gorzej i przechodząc od jednego rogu ulicy do drugiego musiał mieć do pomocy silnego Norwega, który podtrzymywał go pod ramię. Jakiś postacie już to przemycali przed nim jak cienie, już to dreptały z tyłu, maskując ich powolną wędrowkę. Wydawało się, że obecna tu jest cała dowodzona przez Brynjulfa grupa, równie gotowa do walki jak wróg.

Brynjulf wysłał kilku ludzi, żeby wydosłali z ukrycia tajemnicze urządzenia, jednakże Seaton nie miał pojęcia, gdzie się ono znajduje. Świadom był tylko tego, że w odległości zaledwie paru kroków za nim szedł profesor Paul Gjerde, którego osłaniał i strzegł dwaj podejrzanie wyglądający rybacy z rękami wciśniętymi w kieszenie. Ci z Whitehallu mogą być spokojni, pomyślał Seaton z gorzycą. Gdyby w tej chwili zaatakowali ich Niemcy, Gjerde zginąłby natychmiast z rąk swoich stróżów. Przypomniał sobie mieszane uczucia, jakie nim owładnęły, kiedy stanął twarzą w twarz z Gjerdem. Ze złości i obrzydzenia zrobiło mu się niedobrze na myśl, że jego siostra pędzi gdzieś w noc pociągami, żeby naprowadzić Gestapo i policję na fałszywy ślad i że grozi jej schwytnie i tortury. Równocześnie czuł się jakoś nieswojo w obecności tego człowieka. Profesor był nadszpejnowany młody, miał duże oczy i była w nim jakaś żałosa niewinność. W jego twarzy Seaton rozpoznał rysy dzweczny i gdziekolwiek by ich zobaczył, wzięby ich za brata i siostrę.

zycie łodzi. — On nie przypłylnie, Alec — powiedział. — Czuję to. Podszedł do peryskopu i szybkim ruchem wysunął go, kierując w stronę miasta, czarnej masy, którą stanowiły nabrzeża i mola, tam, gdzie popłynęła łódź, wioząca Seaton na brzeg. Jak on to wyjaśni, kiedy powrócą do bazy? Co inni o nim pomyślą? Otrząsnął się jak pies wychodzący ze strumienia. Co się, do diabła, z nim dzieje? Martwi się o to, co pomyśli inni, kiedy David, sam jeden jest gdzieś tam, na brzegu. Nad pulpitem sterowniczym zatrzeszczał głośnik, po czym rozległ się spokojny głos Nivena. — Do najbliższej boi popłynę łódź... Może to ta. Do uszu Drake’a dotarł również metaliczny zgrzyt. To Niven odbezpieczył pistolet maszynowy. Jenkyn oblażał wargi. — Pierwszy raz mi się to zdarza. — Co? — Żebym się modlił.

Podróż z „bezpiecznego domu” do portu trwała dłużej niż się tego spodziewał Brynjulf, a to z kilku powodów. Na ulicach pełno było wojskowych samochodów i małych oddziałów ciężko uzbrojonych żołnierzy. Jeśli nawet Niemcy nie orientowali się dokładnie w tym, co zaszło, to jednak woleli nie ryzykować i urządzali pokaz siły. Drugi powód stanowił sam Seaton. Znalazłszy się na zewnątrz, poczuł się gorzej i przechodząc od jednego rogu ulicy do drugiego musiał mieć do pomocy silnego Norwega, który podtrzymywał go pod ramię. Jakiś postacie już to przemycali przed nim jak cienie, już to dreptały z tyłu, maskując ich powolną wędrowkę. Wydawało się, że obecna tu jest cała dowodzona przez Brynjulfa grupa, równie gotowa do walki jak wróg.

Brynjulf wysłał kilku ludzi, żeby wydosłali z ukrycia tajemnicze urządzenia, jednakże Seaton nie miał pojęcia, gdzie się ono znajduje. Świadom był tylko tego, że w odległości zaledwie paru kroków za nim szedł profesor Paul Gjerde, którego osłaniał i strzegł dwaj podejrzanie wyglądający rybacy z rękami wciśniętymi w kieszenie. Ci z Whitehallu mogą być spokojni, pomyślał Seaton z gorzycą. Gdyby w tej chwili zaatakowali ich Niemcy, Gjerde zginąłby natychmiast z rąk swoich stróżów. Przypomniał sobie mieszane uczucia, jakie nim owładnęły, kiedy stanął twarzą w twarz z Gjerdem. Ze złości i obrzydzenia zrobiło mu się niedobrze na myśl, że jego siostra pędzi gdzieś w noc pociągami, żeby naprowadzić Gestapo i policję na fałszywy ślad i że grozi jej schwytnie i tortury. Równocześnie czuł się jakoś nieswojo w obecności tego człowieka. Profesor był nadszpejnowany młody, miał duże oczy i była w nim jakaś żałosa niewinność. W jego twarzy Seaton rozpoznał rysy dzweczny i gdziekolwiek by ich zobaczył, wzięby ich za brata i siostrę.

zycie łodzi. — On nie przypłylnie, Alec — powiedział. — Czuję to. Podszedł do peryskopu i szybkim ruchem wysunął go, kierując w stronę miasta, czarnej masy, którą stanowiły nabrzeża i mola, tam, gdzie popłynęła łódź, wioząca Seaton na brzeg. Jak on to wyjaśni, kiedy powrócą do bazy? Co inni o nim pomyślą? Otrząsnął się jak pies wychodzący ze strumienia. Co się, do diabła, z nim dzieje? Martwi się o to, co pomyśli inni, kiedy David, sam jeden jest gdzieś tam, na brzegu. Nad pulpitem sterowniczym zatrzeszczał głośnik, po czym rozległ się spokojny głos Nivena. — Do najbliższej boi popłynę łódź... Może to ta. Do uszu Drake’a dotarł również metaliczny zgrzyt. To Niven odbezpieczył pistolet maszynowy. Jenkyn oblażał wargi. — Pierwszy raz mi się to zdarza. — Co? — Żebym się modlił.

Podróż z „bezpiecznego domu” do portu trwała dłużej niż się tego spodziewał Brynjulf, a to z kilku powodów. Na ulicach pełno było wojskowych samochodów i małych oddziałów ciężko uzbrojonych żołnierzy. Jeśli nawet Niemcy nie orientowali się dokładnie w tym, co zaszło, to jednak woleli nie ryzykować i urządzali pokaz siły. Drugi powód stanowił sam Seaton. Znalazłszy się na zewnątrz, poczuł się gorzej i przechodząc od jednego rogu ulicy do drugiego musiał mieć do pomocy silnego Norwega, który podtrzymywał go pod ramię. Jakiś postacie już to przemycali przed nim jak cienie, już to dreptały z tyłu, maskując ich powolną wędrowkę. Wydawało się, że obecna tu jest cała dowodzona przez Brynjulfa grupa, równie gotowa do walki jak wróg.

Drake przelknął ślinę. — Dobry pomysł. Może zaczepimy się o boję i poczekamy trochę dłużej. Ostrożnie, jak ktoś, komu nierzaz się dostało, XE 16 popłynęła pod powierzchnię. Wykorzystując każdy okruh umiejętności i doświadczenie, zdobyte podczas obu poprzednich wynurzeń, Drake i Jenkyn wprowadzili łódź w nurt prądu, bezustannie kontrolując przegłębienie i tykający żyroskopas, który lepiej niż słowa przekazywał im reakcje łodzi. Na głębokości dwóch metrów siedemdziesięciu Niven sięgnął do guzika podnoszącego peryskop, zaważał się odrobnie i nacisnął go. Syk cienkiego „patyka”, wysuwającego się z gniazda zabrzmiął, jak westchnienie ulgi. Niven zatoczył nim koło powracając na koniec do pierwotnego położenia. Kiedy natrafił na pławę ostrzegawczą, w oku odbił mu się zielony punkcik światła. — Pusto. Na powierzchni. Upięknęło jeszcze dwadzieścia minut, w ciągu których zawadzali o bystry nurt, starając się trzymać jak najdalej od wraku, zanim Nivenowi udało się doprowadzić łódź na tyle blisko do boi, żeby rzucić kotwiczkę i zabezpieczyć „liliputa” tymczasową lini cumowniczą. Od brzegu wiał silny wiatr i po niespokojnej powierzchni wody wędrowały białe grzywy fal. Stanowiło to dla nich dobrą osłonę, ale nie ułatwiała czekania. Zwłaszcza Nivenowi, który leżał rozpostarty na pancerny łodzi, tak jak Seaton, kiedy zbliżali się do fiordu. Choć zęby szczykały mu gwałtownie, a nogi zdrętwiały z zimna, był przecież jakoś dziwnie rozbudzony i ożywiony. Jakby to nie był on, lecz ktoś inny. Wskazówki zegara posuwały się naprzód. Na trawersie dwukrotnie pojawiły się hataśliwe motorówki, jednak po to tylko, żeby znów zniknąć w ciemnościach. Drake przystuchiwał się postukiwaniu butów Nivena o po-

— 169 —

zycie łodzi. — On nie przypłylnie, Alec — powiedział. — Czuję to. Podszedł do peryskopu i szybkim ruchem wysunął go, kierując w stronę miasta, czarnej masy, którą stanowiły nabrzeża i mola, tam, gdzie popłynęła łódź, wioząca Seaton na brzeg. Jak on to wyjaśni, kiedy powrócą do bazy? Co inni o nim pomyślą? Otrząsnął się jak pies wychodzący ze strumienia. Co się, do diabła, z nim dzieje? Martwi się o to, co pomyśli inni, kiedy David, sam jeden jest gdzieś tam, na brzegu. Nad pulpitem sterowniczym zatrzeszczał głośnik, po czym rozległ się spokojny głos Nivena. — Do najbliższej boi popłynę łódź... Może to ta. Do uszu Drake’a dotarł również metaliczny zgrzyt. To Niven odbezpieczył pistolet maszynowy. Jenkyn oblażał wargi. — Pierwszy raz mi się to zdarza. — Co? — Żebym się modlił.

Podróż z „bezpiecznego domu” do portu trwała dłużej niż się tego spodziewał Brynjulf, a to z kilku powodów. Na ulicach pełno było wojskowych samochodów i małych oddziałów ciężko uzbrojonych żołnierzy. Jeśli nawet Niemcy nie orientowali się dokładnie w tym, co zaszło, to jednak woleli nie ryzykować i urządzali pokaz siły. Drugi powód stanowił sam Seaton. Znalazłszy się na zewnątrz, poczuł się gorzej i przechodząc od jednego rogu ulicy do drugiego musiał mieć do pomocy silnego Norwega, który podtrzymywał go pod ramię. Jakiś postacie już to przemycali przed nim jak cienie, już to dreptały z tyłu, maskując ich powolną wędrowkę. Wydawało się, że obecna tu jest cała dowodzona przez Brynjulfa grupa, równie gotowa do walki jak wróg.

zycie łodzi. — On nie przypłylnie, Alec — powiedział. — Czuję to. Podszedł do peryskopu i szybkim ruchem wysunął go, kierując w stronę miasta, czarnej masy, którą stanowiły nabrzeża i mola, tam, gdzie popłynęła łódź, wioząca Seaton na brzeg. Jak on to wyjaśni, kiedy powrócą do bazy? Co inni o nim pomyślą? Otrząsnął się jak pies wychodzący ze strumienia. Co się, do diabła, z nim dzieje? Martwi się o to, co pomyśli inni, kiedy David, sam jeden jest gdzieś tam, na brzegu. Nad pulpitem sterowniczym zatrzeszczał głośnik, po czym rozległ się spokojny głos Nivena. — Do najbliższej boi popłynę łódź... Może to ta. Do uszu Drake’a dotarł również metaliczny zgrzyt. To Niven odbezpieczył pistolet maszynowy. Jenkyn oblażał wargi. — Pierwszy raz mi się to zdarza. — Co? — Żebym się modlił.

Podróż z „bezpiecznego domu” do portu trwała dłużej niż się tego spodziewał Brynjulf, a to z kilku powodów. Na ulicach pełno było wojskowych samochodów i małych oddziałów ciężko uzbrojonych żołnierzy. Jeśli nawet Niemcy nie orientowali się dokładnie w tym, co zaszło, to jednak woleli nie ryzykować i urządzali pokaz siły. Drugi powód stanowił sam Seaton. Znalazłszy się na zewnątrz, poczuł się gorzej i przechodząc od jednego rogu ulicy do drugiego musiał mieć do pomocy silnego Norwega, który podtrzymywał go pod ramię. Jakiś postacie już to przemycali przed nim jak cienie, już to dreptały z tyłu, maskując ich powolną wędrowkę. Wydawało się, że obecna tu jest cała dowodzona przez Brynjulfa grupa, równie gotowa do walki jak wróg.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 maja 1978 roku zmarła, przeżywszy lat 72, nasza najukochańsza Zona, Mama, Babcia i Prababcia

WŁADYSŁAWA MALARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUCZKI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 23 maja 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 67

FELIKS KARASEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 maja 1978 r. zmarła nasza najlepsza i najukochańsza Zona, Mamusia i Babcia

HALINA CIESIELSKA

magister farmacji

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godzinie 16 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim bólu

MAŻ, DZIECI, WNUCZKA, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 maja 1978 r. zmarł

BOGDAN JAKUSZEWSKI

członek Wydziału III ETN

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

KOLEŻY I ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

składają

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 maja 1978 r. zmarł

JERZEMU CIESIELSKIEMU

z-cy dyrektora Biura Ubiorów CZSR „Samonotoc Chlopska”

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY BIURA UBIORÓW W ŁÓDZI